Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIMY ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

ŚRODA, 2 MAJA 1984 ROKU

Nr 87 (11 970) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

Kalendarz wyborczy

Dziś — pierwsze spotkania

DZIŚ w Szczecinie pierwsze spotkania przedwyborcze proponowanych kandydatów na radnych z wyborcami.

I tak, w okręgu wyborczym nr 11, w świetlicy OADM przy ul. Bohaterów Getta, o godz. 17, w okręgu wyborczym nr 17 — w świetlicy przy ul. 5 Lipca 23b oraz w okręgu wyborczym nr 26 — w Domu Kultury Huty „Szczecin" o godz. 18 — proponowani kandydaci z tych okręgów przedstawią się mieszkańcom. Każdy z uczestników spotkania może kierować do kandydatów pytania, zgłaszać istotne zastrzeżenia. W spotkaniach wezmą udział przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych, które proponują danego kandydata, ponadto — przedstawiciele RM PRON. Kolegium Wyborczego. Przedstawiciel PRON zreferuje Miejski Program Wyborczy, zapozna też z ordynacją wyborczą do rad narodowych. Omawiana będzie także ustawa o radach narodowych i samorządzie terytorialnym.

Z PEWNOŚCIĄ w świetle tych dokumentów na każdym spotkaniu będzie do poruszenia wiele spraw dotyczących naszego codziennego życia. W okręgach wyborczych, w których dziś odbędą się pierwsze spotkania konsultacyjne — sporo problemów wymagających rozwiązania także przez Miejską Radę Narodową, którą wybierzemy w wyborach 17 czerwca br.

Przypomnieć warto, iż np. w okręgu nr 11 mieszka wielu starszych mieszkańców naszego grodu, że często borykają się oni z kłopotami dnia codziennego; w tej części miasta sporo jest starej zabudowy, dlatego problemem są tu remonty mieszkań, z czym nie zawsze potrafi należycie uporać się OADM. W okręgu wyborczym nr 17, czyli w rejonie działania Samorządu Mieszkańców nr 9 — nie brak ludzi z inicjatywą. Wspólnymi siłami doprowadzili do porządku ogród zabaw dla dzieci, chcą podjąć inne prace społeczne. W okręgu wyborczym na Stołczynie nie zabraknie na pewno głosów młodych ludzi — mieszkańców tej starej dzielnicy, która może być zadbana. O tych i innych sprawach powiemy sobie na spotkaniach. Mamy też okazję dobrze poznać proponowanych kandydatów na radnych. — Zapraszamy!

(Wij)

Próba sformowania nowego rządu

BEJRUT PAP. Próba sformowania przez desygnowanego premiera Libanu Raszida Karame nowego rządu utknęła w miejscu wobec kategorycznej odmowy przywódcy szyickiego ruchu Amal, Nabiha Berri

Obywatelskie przekonanie o wielkości i znaczeniu przełomowego dzieła Polski Ludowej

Imponujące manifestacje w całym kraju

PIERWSZOMAJOWY POCHÓD zaświadczył stanowcze, obywatelskie przekonanie o wielkości i znaczeniu przełomowego dzieła Polski Ludowej, o tym, że mimo błędów i załamań, jest to okres nie mający sobie równego w narodowych dziejach.

IMPONUJĄCE BYŁY w tym roku zarówno zasięg, jak i nastrój pierwszomajowych manifestacji. Według nadesłanych z całego kraju relacji w manifestacjach pierwszomajowych wzięło udział w Polsce w tym dniu robotniczego święta ok. 8 mln ludzi, a więc znacznie więcej aniżeli przed rokiem. Na przebieg obchodów nie wywarły wpływu nawoływania do bojkotu. Nie powiodły się także próby zorganizowania zamieszek ulicznych w Trójmieście, Warszawie i Częstochowie, gdzie — niestety — usiłowano w tym celu wykorzystać zgromadzenia wiernych w kościołach. Te próby wrogich demonstracji pozostały izolowane w niczym nie zmieniając nastroju pierwszomajowych obchodów.

W WARSZAWIE

W WARSZAWIE uczestnicy majowego pochodu zgromadzili się przed godziną 10 wokół placu Grzybowskiego, ul. Królewskiej, placu Zwycięstwa, placu Teatralnego i placu Dzierżyńskiego. Historię tych ulic i placów pisały przed wieloma laty manifestacje robotnicze, patriotyczne zrywy powstańcze, czas wyzwolenia i odbudowy.

Na plac Grzybowski przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów — gen. armii Wojciech Jaruzelski, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, marszałek Sejmu — Stanisław Gucwa. Obecny był przewodniczący Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego — Jan Dobraczyński.

Obecni byli członkowie kierownictwa NK ZSL z prezesem NK Romanem Malinowskim, CK SD z przewodniczącym CK — Edwardem Kowalczykiem.

O godz. 10 uczestnicy pochodu wysłuchali w skupieniu hymnu narodowego. Rozległ się tradycyjny salut 24 salw armatnich.

Wojciech Jaruzelski wygłosił przemówienie 1-majowe transmitowane przez Polskie Radio i telewizję.

ZABIERAJĄC głos W. Jaruzelski stwierdził m. in.

Minął już prawie wiek cały, odkąd międzynarodowy kongres robotniczy podjął uchwałę o ustano-

(Dokończenie na str. 2)

W 1-MAJOWYM pochodzie tysiące szczecinian, przedstawiciele wszystkich pokoleń, ramię przy ramieniu manifestują jedność w walce o postęp i pokój.

• Walka o pokój • Wola przezwyciężenia trudności

W jednym, zgodnym szeregu

1-majowy pochód w Szczecinie

NA DŁUGO przed godziną 10 rano ożywiło się wczoraj nasze miasto. Odświętnie ubrani jego mieszkańcy zdążali na miejsca zbiórek przed pochodem pierwszomajowym. Nikogo nie zniechęcał chłodny wiatr. Szli, by swym udziałem w manifestacji dać wyraz swych uczuć, przekonań i poparcia dla celów które symbolizuje Święto Pracy.

Przed Stoczniowym Domem Kultury „Korab" wyznaczyli sobie spotkanie pracownicy Stoczni Szczecińskiej „Warskiego". Schodzili się tu z różnych stron miasta — z nowych osiedli Kaliny, Pomorzan, z pobliskich Książąt Pomorskich...

Na świątecznie udekorowanej alei Wyzwolenia uformowało się czoło pochodu — poczty sztandarowe KW i KM PZPR, WK ZSL, WK SD, ZBoWiD, Związku Inwalidów Wojennych PRL, organizacji młodzieżowych — ZSMP, ZMW, ZHP. Za nimi — członkowie Obywatelskiego Wojewódzkiego Komitetu Obchodów 1 Maja, wielu wyróżniających się doskonałą pracą robotników szczecińskich zakładów, ludzie których nazwiska wpisano do Księgi Zasłużonych dla Pomorza Zachodniego. Są wśród nich rolnicy, kombatanci, twórcy kultury, uczestnicy Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, młodzież, oficerowie 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej.

Na czele kolumny — przedstawiciele partii i stronnictw politycznych, administracji państwowej województwa: I sekretarz KW PZPR — **Stanisław Miśkiewicz**, przewodniczący WRN — **Edward Kmiotek**, wojewoda szczeciński — **Stanisław Malec**, przewodniczący RW PRON — prof. **Waldemar Grzywacz**, I sekretarz KM PZPR — **Andrzej Sperczyński**, pierwszy prezydent Szczecina — profesor **Piotr Zaremba**, prezydent Szczecina — **Ryszard Rotkiewicz**, przedstawiciele władz wojewódzkich, stronnictw politycznych — WK ZSL **Marian Szunke**, WK SD **Adam Różyło**. Przybyli także konsulowie placówek konsularnych ZSRR, CSRS, NRD i Kuby.

Przybyła liczna grupa weteranów walki i pracy. Dla wielu z nich był to czterdziesty 1 Maja w wolnej, budującej socjalizm Polsce. Raz jeszcze dokumentowali wolę udziału w przeobrażeniach, jakie są udziałem nas wszystkich.

O godz. 10 rozległy się dźwięki Mazurka Dąbrowskiego. Przez megafony, zainstalowane na całej trasie pochodu, jego uczestnicy w skupieniu wysłuchali przemówienia gen. Wojciecha Jaruzelskiego na centralnej manifestacji 1-majowej w Warszawie.

Rozpoczęła się szczecińska manifestacja. W pochodzie uczestniczyło wiele rodzin pracowników zakładów i przedsiębiorstw, licznie była reprezentowana młodzież.

JEDNOCZYLIŚMY SIĘ w pochodzie 1-majowym wokół ha-

(Dokończenie na str. 3)

Rocznica Konstytucji 3 Maja — świętem SD

Rozmowa z przewodniczącym WK SD Adamem Różyło

ZGODNIE z uchwałą XII Kongresu SD rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja jest obchodzona od 4 lat jako święto Stronnictwa Demokratycznego.

W tym roku święto jest okazją do popularyzacji w społeczeństwie idei historycznej Ustawy, w tym zwłaszcza idei państwa polskiego niepodległe-

(Dokończenie na str. 2)

W drodze do Korei Płd.

Papież spotka się z prezydentem USA

RZYM PAP. Dziś w drodze do Korei Południowej papież Jan Paweł II ma się spotkać na Alasce z powracającym z Chin prezydentem Stanów Zjednoczonych, Ronaldem Reaganem. Obaj zatrzymają się na krótko na lotnisku Fairbanks. Nie będzie to pierwsze spotkanie szefa państwa amerykańskiego z głową Kościoła rzymskokatolickiego. R. Reagan miał okazję rozmawiać z Janem Pawłem II podczas jego wizyty w USA. Przedmiotem ich obecnych rozmów, jak przypuszczają agencje prasowe, będzie przede wszystkim rola Chin w świecie i ogólne problemy międzynarodowe.

Zgodnie z wcześniej ustalonym programem 21 zagranicznej podróży papieża, powinna się ona rozpocząć 2 maja o godz. 7.45 GMT i zakończyć 12 maja o godz. 3 GMT. Najdłużej papież będzie przebywał w Korei Południowej, uważanej za „azjatycki pomost" Watykanu. Liczba katolików powiększyła się tam w ostatnich latach trzykrotnie i wynosi obecnie 1,6 mln osób (na 40 mln mieszkańców Korei Płd.). Jest tam ponadto 12 mln buddystów, 8 mln protestantów i 5 mln wyznawców religii Konfucjusza. Z Korei Płd. Jan Paweł II uda się na Nową Gwineę-Papuę, stamtąd na Wyspy Salomona i do Tajlandii.

Imponujące manifestacje

PRZED trybuną honorową — sztandar Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Defilują najbardziej zasłużeni dla kraju i Ziemi Szczecińskiej.

KOLUMNĘ, w której szli stoczniowcy, otwierali uczniowie Technikum i Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów.

Trybuna honorowa.

DO trybuny zbliża się Zespół Pieśni i Tańca „Żeńcy" Akademii Rolniczej.

HASŁA i emblematy antywojenne dominowały we wczorajszym pochodzie.

(Dokończenie ze str. 1)

wieniu majowego święta. Od tamtych dni losy ludzkości odmieniły się głęboko. Główne produkty starego świata — kolonializm, faszyzm, rasizm — wędrują na śmietnik historii. Wiele narodów „z własnego prawa wzięło nadania", strzuciło okowy ucisku i wyzysku, wybrało socjalizm. Wiele innych weszło na niekapitalistyczną drogę rozwoju. Kapitalizm nie ma już monopolu na kształtowanie współczesnych dziejów. Obronił się, okrzepł i utrwalił na zawsze światowy system socjalistyczny.

Na Zachodzie, nękanym przez bezrobocie, dominuje żądanie pracy. W rozwiniętych krajach kapitalistycznych jest dziś prawie tylu bezrobotnych, ilu mieszkańców liczy cała Polska. W samej tylko Europie Zachodniej jest ich więcej, niż wynosi łączny stan zatrudnienia w naszym kraju. Z tą klęską, z tą zniewagą elementarnego prawa człowieka, kapitalizm uporać się nie potrafi i nie może.

W krajach rozwijających się narasta wzburzenie wobec bezlitosnego wyzysku, uprawianego przez ponadnarodowe, superkapitalistyczne monopole i korporacje.

Ludzie domagają się sprawiedliwego ładu ekonomicznego. Wyrażają sprzeciw wobec imperialistycznej polityki tłumienia ruchów wyzwoleńczych.

Inaczej jest po naszej stronie świata. Tu klasa robotnicza wybiła się na czołową pozycję społeczną. Ona też sprawiła, że Pierwszy Maja stał się świętem ogólnonarodowym. Ludzie pracy demonstrują w imię umocnienia i pogłębienia wartości socjalizmu, obrony z takim trudem wywalczonego pokoju.

Gdy magnateria, gdy różni przedstawiciele klas posiadających siali wiernopoddańcze adresy, gdy harmonijnie współistnieli z zaborcą — robotnik polski odpowiadał w swej pieśni: „Nasz sztandar płynie ponad trony"

Od Targowicy do „afery Bergu" wiodą niesławne dzieje zaślepienia, politycznej głupoty, a nieraz i zdrady rodzimej reakcji. Jeszcze i dziś chciałaby ona wiązać los kraju z polityką imperializmu, w której Polska pełniłaby rolę pionka.

Jakim to moralnym prawem ludzie uważający się za Polaków poparli tak haniebne i dla narodu szkodliwe zachodnie restrykcje? Nie podnieśli głosu, kiedy rzecznicy odwetu znów rozprawiają o „Przedwojennych granicach „Rzeszy niemieckiej". Nie odezwali się ani słowem kiedy w zachodniej Europie rozpoczęto instalację wymierzonych również w naszą ziemię amerykańskich rakiet.

Nie oni będą nam udzielać pouczeń. To tutaj, na warszawskim bruku, na Grzybowie i Woli, w zatęchłych roboczarskich ruderach bez nadziei, rodziła się i rozwijała wizja Polski sprawiedliwej, wolnej od wyzysku. Była ona zwalczana i znieważana przez polską burżuazję tak samo zaciekle, jak dziś próbuje się zwalczać i znieważać socjalizm, władzę ludową, partię.

Wszystko to trzeba nieustannie przypominać — dla wiedzy młodszych pokoleń, dla klasowej i patriotycznej nauki.

Dziś jest nam jeszcze trudno, nie rzadko bardzo trudno. Troski materialne kładą się brzemieniem na życiu wielu polskich rodzin, nie spełnionych wciąż tylu pragnień, oczekiwań, potrzeb.

Jednakże krok po kroku idziemy naprzód. Mimo nie sprzyjających warunków w tak krótkim czasie osiągnęliśmy niemało. Zawdzięczamy to pracy naszego narodu. W dzień pierwszomajowego święta winniśmy tę prawdę wyrazić z najgłębszym szacunkiem.

Ona jest potwierdzeniem słuszności naszej drogi, podstawą dalszych zamierzeń.

Do socjalizmu należy przyszłość. Trzeba więc w nią patrzeć odważnie, uwalniać się od małoduszności i zwątpienia, od „słomianego ognia".

Zrażanie się trudnościami, brak wytrwałości — to źli doradcy zwłaszcza na dzisiejsze czasy. 37-milionowy naród o tysiącletniej państwowości nie może być i nie będzie inwalidą na europejskiej scenie.

Nie jesteśmy sami. Polska Ludowa ma niezawodnych, socjalistycznych sojuszników i przyjaciół. Ma miliony złotych rąk, wiele wybitnych umysłów, niewyczerpane zasoby patriotyzmu i ofiarności. Linia IX Zjazdu, potwierdzona niedawno, przez Krajową Konferencję Delegatów, stwarza historyczną szansę wykorzystania całego potencjału narodu, jego wszystkich sił, aby socjalistyczna Polska była krajem mocnym i stabilnym, zasobnym i bezpiecznym.

W taką Polskę wierzymy. O taką Polskę będziemy uparcie walczyć.

Przez naszą ziemię przeszła burza. Jak każda burza, jedno oczyściła, drugie zaśmieciła.

Pole oczyszczone musimy rozszerzać. Pole zaśmiecone musimy oczyszczać.

W tym wyraża się istota socjalistycznej odnowy, linia porozumienia i walki.

Jesteśmy i będziemy jej niezłomnie wierni

Niech polski dom będzie jasny. Usuńmy z niego bezduszność i arogancję, lenistwo i bezkarność, złodziejstwo i pijaństwo, wszelką niegodziwość i demoralizację. Niech nikt w naszym kraju nie żyje na cudzy koszt. Podjęliśmy i będziemy podejmować kroki, aby te elementarną zasadę socjalizmu w pełni urzeczywistniać. Sprawiedliwość i porządek zależą wyłącznie od nas samych.

„MIĘDZYNARODÓWKA" śpiewana przez manifestujących rozpoczęła manifestację. Ruszył pochód, a na jego czele flagi: robotnicza i państwowa — symbole tradycji rewolucyjnej i patriotycznej poczty sztandarowe organizacji partyjnych i społecznych ze sztandarem KC PZPR.

Przed Grobem Nieznanego Żołnierza oddawano hołd tym, którzy złożyli narodowi ofiarę życia. Przy wtórze werbli na płycie grobu, białe i czerwone kwiaty złożyli: Wojciech Jaruzelski, Henryk Jabłoński, Stanisław Gucwa, Jan Dobraczyński, Roman Malinowski, Edward Kowalczyk, Marian Woźniak.

Uczestnicy manifestacji przeszli następnie na plac Teatralny — pod Pomnik Bohaterów Warszawy, gdzie również złożyli wiązanki kwiatów.

Tymczasem pochód trwał nieprzerwanie. Ruszyła kolumna robotniczej Woli. Szli pracownicy „Waryńskiego", „Róży Luksemburg", „Świerczewskiego", „Kasprzaka". Obok nich kilkusetosobowa grupa reprezentantów organizacji społeczno-zawodowej rolników indywidualnych.

Obok kolorowych emblematów hasła nawiązujące do wspólnego trudu całego społeczeństwa, którego celem musi być samowystarczalność żywnościowa kraju. Podstawą tych wysiłków — głosły transparenty — jest polityka rolna partii i sojusz robotniczo-chłopski.

Pierwszomajowe hasła przypominały m. in. o zbliżających się wyborach do rad narodowych, o potrzebie zjednoczenia sił — w dziele porozumienia i odrodzenia narodowego: „Udział w wyborach świadectwem patriotyzmu i obywatelskiej dojrzałości", „Głosujemy za programem odnowy i reform społecznych" — to tylko niektóre z nich.

Manifestacja pierwszomajowa zakończyła się po przeszło 5 godzinach; wzięło w niej udział znacznie więcej mieszkańców Warszawy i woj. stołecznego warszawskiego niż przed rokiem.

W KRAJU

NA CZELE świątecznych manifestacji szli w całym kraju seniorzy partii i pionierzy wielkich zadań wskazanych przez Manifest PKWN. Ich życie, praca, myśl — to żywa księga dziejów robotniczych zmagań i dążeń, a zarazem historii powojennych lat budowy i odbudowy kraju. To o nich i do nich mówił w serdecznych słowach Wojciech Jaruzelski w dniu poprzedzającym tegoroczną manifestację 1-majową: „Wy reprezentujecie całym swym życiem ten wielki rewolucyjny czas, który po latach zmagań narodowych i społecznych doprowadził nas do Polski Ludowej". Wierni robotniczym tradycjom na manifestacjach 1-majowych spotkali się reprezentanci kilku pokoleń robotników, wśród nich dawni działacze SDKPiL, KPP, PPS, PPR. Pod hasłem „Mamy jeden cel — dobro socjalistycznej Polski!" manifestowali w Łodzi bohaterowie młodzieżowego ruchu współzawodnictwa, który zrodził się w tym mieście w pierwszych latach odrodzonej Ojczyzny. Wielotysięczne rzesze mieszkańców Katowic oraz delegacje 77 miast i wsi z terenu Śląska i Zagłębia zgromadziła manifestacja pod Pomnikiem Powstańców Śląskich — symbolem walki ludu tej ziemi o społeczne i narodowe wyzwolenie. „Budujemy Polskę silną, rządną, sprawiedliwą" — to dominujące hasło manifestacji w Gdańsku i Gdyni. Wielu mieszkańców Trójmiasta przyszło na pochód z rodzinami i to trzypokoleniowymi. „Jest to święto całej naszej rodziny. Idziemy na pochód z dorosłymi już córkami i wnuczkami. Nie sposób oprzeć się wzruszeniu, kiedy się wspomni pierwsze pochody po odzyskaniu niepodległości wśród ruin" — powiedziała uczestniczka wszystkich powojennych manifestacji pierwszomajowych pracownica Gdańskich Zakładów Rafineryjnych Bogusława Płocka.

Tegoroczne pierwszomajowe święto wyraziło w sposób jednoznaczny nie tylko akceptację, ale i konstruktywną wolę wspierania linii socjalistycznej odnowy, tego co warunkuje demokratyzację systemu sprawowania władzy. Pod hasłami współuczestnictwa w organizowaniu życia zbiorowego szli w pochodach działacze PRON, ogniw nowego ruchu związkowego, samorządów pracowniczych, ruchu katolików świeckich. Był to wielki głos Polaków za pogłębianiem stabilizacji, za autentycznym porozumieniem wszystkich sił opowiadających się za socjalistyczną Polską.

Święto SD

(Dokończenie ze str. 1)

go, silnego i rządnego, w nawiązaniu do myśli politycznej i dorobku SD, obchodzącego w tym roku swe 45-lecie.

W Szczecinie 3 maja odbędzie się uroczyste wspólne posiedzenie Prezydiów WK i MK SD z udziałem kierowniczych aktywów instancji i kół. O godz. 12 — zgodnie z 4-letnią tradycją — członkowie Stronnictwa złożą wieńce i wiązanki kwiatów u stóp pomnika Adama Mickiewicza w Parku Żeromskiego.

Z OKAZJI zbliżającego się święta Stronnictwa rozmawiamy z przewodniczącym WK SD w Szczecinie **Adamem Różyłą:**

— W tym roku SD obchodzi swe święto po raz czwarty. Jakie będą główne akcenty tych obchodów?

— Jak zwykle pragniemy w rocznicę uchwalenia doniosłej Konstytucji upowszechniać jej ważkie treści obywatelskie i patriotyczne, wciąż żywe i aktualne. W tym roku przypada ponadto 45-lecie działalności Stronnictwa Demokratycznego, a jest to przecież 40-lecie Polski Ludowej. Stąd okazja do podsumowania dorobku działaczy Stronnictwa w różnych dziedzinach społecznych. Zasłużeni działacze otrzymają odznaczenia państwowe i resortowe. M. in. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski przyznany został naszemu wieloletniemu wiceprzewodniczącemu WK SD Zenonowi Weinertowi dla uhonorowania jego 35-letniej działalności w Stronnictwie. Akademie i uroczyste posiedzenia prezydiów instancji Stronnictwa odbędą się w Szczecinie i wielu miastach województwa. W Szczecinie tradycyjnie już złożymy wiązanki kwiatów pod pomnikiem wieszcza na pl. Helskim.

— CO zasługuje na szczególną uwagę w dorobku Stronnictwa w ostatnich kilku latach?

— Udało nam się nie tylko na szczeblu wojewódzkim, ale na wszystkich płaszczyznach, usprawnić współpracę międzypartyjną z ogniwami PZPR i ZSL, i to w dziedzinach o dużej społecznej doniosłości. Zwłaszcza udało się wspólnymi siłami pchnąć naprzód rozwój drobnej wytwórczości i usług. W ciągu minionych 4 lat nastąpił znaczny przyrost mocy wytwórczej małych zakładów, zwłaszcza rzemieślniczych, a ich liczba uległa w Szczecinie podwojeniu.

Niedawno — dzięki pomocy wojewody Stanisława Malca — rzemiosło zagospodarowało bezużytecznie niszczejące baraki w Policach — powstały w nich 44 warsztaty.

Zbliżają się wybory do rad narodowych. To również okazja do oceny działalności naszych radnych w minionej kadencji. Oddając im sprawiedliwość trzeba powiedzieć, że byli bardzo aktywni, angażując się przede wszystkim w przedsięwzięcia, zmierzające do rozwiązania problemu mieszkaniowego m. in. poprzez wspieranie rozwoju budownictwa indywidualnego oraz remonty i modernizację starych budynków. Nasi radni wspierali wszystkie inicjatywy mające na celu ochronę środowiska naturalnego. Wychodząc z założenia, że stan przemysłu w samym Szczecinie i okolicach osiągnął już, a nawet przekroczył ekologiczną barierę, uważamy, że dalszy jego rozwój może następować jedynie poprzez aktywizację przemysłową małych miast (budowę filii szczecińskich zakładów), a co za tym idzie wszechstronny ich awans społeczny. Takie stanowisko wyrażają radni SD na forum WRN, a także w radach stopnia podstawowego.

— Dziękujemy za rozmowę.

(law)

W jednym, zgodnym szeregu

(Dokończenie ze str. 1)

seł pokojowych, uczestniczyliśmy w nim w jednym, zgodnym szeregu. Nawet rzęsisty deszcz, który zaczął padać pod koniec manifestacji nie był w stanie zakłócić świątecznej atmosfery. Liczny udział w pochodzie to nasza polska odpowiedź tym, którym nie odpowiada spokój i duch porozumienia Polaków skupionych wokół programu partii, wokół idei Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

* * *

W pierwszomajowej manifestacji w Szczecinie uczestniczyło ponad 100 tysięcy mieszkańców naszego miasta.

Ponadto w wielu miejscowościach województwa wiece i pochody zgromadziły ponad 130 tys. obywateli.

W godzinach popołudniowych przedstawiciele społeczeństwa złożyli kwiaty pod Pomnikiem Czynu Polaków.

POKÓJ CELEM NADRZĘDNYM

NIE BYŁO grupy z zakładu pracy, szkoły, instytucji, która nie miałaby transparentów, mówiących o pokojowych dążeniach Polaków. W naszym szczecińskim pochodzie jednoczyliśmy się pod tym hasłem. Wielu z nas — szczególnie pokolenie dzisiejszych kombatantów — ma wyryty w pamięci ślad wojennych okrucieństw. Życiem i krwią żołnierza polskiego oraz radzieckiego płaciliśmy za odzyskanie Szczecina, zdobycie dostępu do Bałtyku. Musimy czynić teraz wszystko co w naszej mocy, by utrzymać pokój. Znamy cenę wojny, wiemy czym grożą rakiety z ładunkami nuklearnymi zainstalowane w zachodniej Europie. To dlatego młodzież **Technikum Mechaniczno-Energetycznego i Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów**, a także inni uczniowie szczecińskich szkół nieśli w pochodzie wiele haseł domagających się pokojowego współistnienia.

MŁODZIEŻ Technikum Budowy Okrętów zabrała na pochód bardzo charakterystyczny symbol: makiety bomby lotniczej, narysowanej niegdyś przez znanego grafika z jednym tylko słowem „NIE"!

Artur Orliński i Dariusz Porębski — uczniowie III klasy ZSBO stwierdzili w rozmowie z nami na krótko przed wyruszeniem ich szkolnej kolumny na pochód:

— Dla nas, młodych, bardzo ważne jest zachowanie pokoju na świecie. Przecież życie dopiero przed nami, a perspektywa zagrożenia wojną wisi nad światem. Dlatego w naszych hasłach tak dużo mówimy o pokoju i świecie wolnym od broni jądrowych.

NASZ MORSKI SZCZECIN...

WYRAŹNYM akcentem morskiego charakteru Szczecina był przemarsz załóg zakładów gospodarki morskiej — Polskiej Żeglugi Morskiej, Stoczni Szczecińskiej im. Warskiego, Zarządu Portu Szczecin—Świnoujście, a także studentów Wyższej Szkoły Morskiej w galowych mundurach. Byli także pracownicy PPDiUR „Gryf", „Transoceanu", PLO, Szczecińskiej Stoczni Remontowej. Także ta kolumna niosła hasła mówiące o konieczności zachowania pokoju.

SZCZECIŃSKIE firmy armatorskie to dziś 122 statki o łącznym tonażu 2,7 mln ton nośności, 36 wśród tych jednostek zbudowały polskie stocznie, większość — stoczniowcy „Warskiego".

W pochodzie uczestniczyło wielu związkowców z przewodniczącym związku w „Warskim" — **Ludwikiem Gracelem.** Spotkaliśmy obok niego **Stanisława Rozwarskiego** — montera budującego statki od 1962 r., **Tadeusza Nowaka** — malarza — konserwatora, **Jana Kołakowskiego** — stolarza i jednocześnie aktywnego działacza PRON, **Adolfa Miklaszewskiego** — hydraulika, **Jerzego Kamińskiego** — montera kadłubów.

Rozmawialiśmy z pracownikami oddziału przygotowania produkcji w „Warskim" — inż. **Romanem Sędeckim** i starszym mistrzem — **Włodzimierzem Dawedowskim.** Powiedzieli nam:

— Udział w pochodzie traktujemy jako tradycję rodzinną, przekazywaną na pokolenia. Dlatego nie mogło nas zabraknąć w tym roku. Nasza stocznia wychodzi już z przysłowiowego „dołka", ale nas to nie zadowala. Chcielibyśmy, aby kooperanci spisywali się lepiej, a wtedy i stoczniowcom będzie się żyło lżej...

NIEOBOJĘTNI, AMBITNI...

STUDENCI i pracownicy naukowo-dydaktyczni wyższych uczelni manifestowali w pochodzie pod hasłem: „Uniwersytet Szczeciński — sprawą całego społeczeństwa". Te proste słowa chyba najlepiej oddają dążenia nie tylko inteligencji lecz wszystkich, którym Szczecin jest drogi i uważają go za swe rodzinne miasto. Odrabiając opóźnienia z minionych lat, pora urzeczywistnić ideę utworzenia uczelni humanistycznej w polskim Szczecinie. W świątecznym dniu nie brakowało refleksji o potrzebie centrum humanistyki na Pomorzu Zachodnim.

WŚRÓD szczecińskich żaków wiele było emblematów ZSP — organizacji studenckiej, odradzającej się i zyskującej zaufanie młodzieży.

— Należymy do ZSP, organizacji, która stara się być otwarta na problemy nurtujące nasze środowisko — powiedział Jacek Kleczaj, student Akademii Rolniczej.

— Wielu studentów bierze udział w organizowanych przez ZSP imprezach — stwierdziła Bogna Pągowska, studentka I roku AR. **— Niektórzy zachowują do nas dystans, gdyż mają w pamięci fasadowość poprzednich organizacji młodzieżowych, ale to się przecież zmieniło...**

— Chcemy być bardziej samodzielni, ale zdarza się, iż jesteśmy krępowani przez nieżyciowe, biurokratyczne przepisy — oznajmiła nam Anna Gawlicka, studentka II roku. **— Nie chcemy być prowadzeni za rączkę...**

W szczecińskich uczelniach ostatnio wiele zmienia się. Trwają wybory rektorów. W niektórych szkołach wyższych, jak np. w Akademii Rolniczej, sprawnie zaczyna działać samorząd studencki. Mówi się coraz częściej, iż dobry student to taki, który nie tylko terminowo zdaje wszelkie egzaminy, ale stara się uzyskać jak najlepsze wyniki. Chodzi tu o ambicje zdobycia wysokich kwalifikacji, bo przecież studia wyższe służyć muszą kształceniu odpowiednio przygotowanej kadry.

LUDZIE W BIELI

WŚRÓD pracowników służby zdrowia w pochodzie przeważała płeć piękna. Licznie stawiły się na manifestacji pielęgniarki. Wiadomo, że na „ludzi w bieli" wielu pacjentów jeszcze narzeka. Czasem warto uzmysłowić sobie, w jak trudnych warunkach przychodzi pracować, zwłaszcza średniej i pomocniczej kadrze w przychodniach i szpitalach.

— Na co dzień jesteśmy zapracowane i zaganiane, a dziś w świątecznym dniu możemy spotkać się razem — zwierzyła nam się Teresa Chełminiak, pielęgniarka. **— Możemy porozmawiać nie tylko o naszych sprawach zawodowych, ale również o tym jak skuteczniej nieść pomoc naszym pacjentom...**

— Smuci nas, że na osiedlu Słonecznym brakuje przychodni z prawdziwego zdarzenia — powiedziała Barbara Szen. — Mamy kłopoty z brakiem podstawowego sprzętu, jak chociażby strzykawki jednorazowego użytku. Kłopoty nie mogą jednak przesłaniać całkowicie tego wszystkiego, co w uspołecznionej służbie zdrowia może i powinno być dobre. Mam na myśli konieczność okazywania pacjentom więcej serca, uśmiechu... Do tego nie trzeba inwestycji.

— Pielęgniarki, jak ludzi wielu innych zawodów, nęka brak mieszkań, z tym że u nas jest to naprawdę bardzo dokuczliwa sprawa — stwierdziła Barbara Kempska. — Czy nie można by budować dla nas mieszkań rotacyjnych? Szczególnie pomogłoby to młodym matkom...

Relacjonowali:
Włodzimierz ABKOWICZ
Wojciech JURCZAK
Zdjęcia:
Zbigniew JODKOWSKI

Podpatrzone

WŚRÓD portowców w pochodzie wziął udział — jak co roku — minister, kierownik Urzędu Gospodarki Morskiej, Jerzy Korzonek, niegdyś dyrektor ZPS-S. Tu, w Szczecinie czuje się podobno najlepiej, a poza tym utrzymuje zawsze kontakt (nie tylko świąteczny) z załogą przedsiębiorstwa.

* * *

WIELKIE brawa, obserwujących pochód z pobocza ulic Wyzwolenia, szczecinian zdobyła młodzież Liceum Ogólnokształcącego nr 8, która wystąpiła z pokazem gimnastycznym. Dziewczęta i chłopcy w kolorowych dresach, z barwnymi chorągiewkami prezentowali się znakomicie. Nic dziwnego — jest to szkoła, z której wyszło wiele sportowych sław.

* * *

NA całej trasie pochodu czuwała służba zdrowia. Były to dziewczęta z klas maturalnych Liceum Medycznego. W każdej chwili mogły służyć pomocą cierpiącym, czy w przypadkach nagłych zachorowań. Jak się dowiedzieliśmy — nie było to konieczne. Młode adeptki pielęgniarstwa mogłyby z powodzeniem... wystąpić w konkursie „Miss Polonia". Dobra lokata — murowana!

Powiedzieli „Kurierowi"

JULIAN KALISZCZYK, starszy mistrz ślusarni i TADEUSZ WOJCICKI — formierz w SSR „Gryfia":

— To nasze robotnicze święto, tołpę uczestniczymy w nim czynnie. Naszym zdaniem w Polsce zmienia się na lepsze. Rosną wprawdzie ceny, ale towarzyszy temu wzrost zarobków. Należałoby dyskutować, czy zawsze i wszędzie płaca odzwierciedla jakość pracy. Ale... może w końcu pomału dojdziemy do tego, że wystąpi właściwa relacja między jednym a drugim.

HARALD KOHN — przedstawiciel firmy armatorskiej w Rostocku w NRD.

— Jestem tu dziś razem z kolegami z waszej Stoczni „Gryfia". Chcę w ten sposób wyrazić poparcie dla idei pokoju i przyjaźni między narodami. Cieszy mnie, że Szczecin i Rostock to miasta bliźniacze, utrzymujące serdeczne kontakty.

ZBIGNIEW RADECKI, uczeń III klasy ZSBO:

— Chciałbym przy okazji spotkania z reporterem na 1-majowym pochodzie podzielić się taką uwagą: Cieszy, iż traktowani jesteśmy w szkole po partnersku. Dlaczego o tym mówię? Ponieważ uważam, że 1 Maja to także okazja do podsumowań, wspomnień. Powszechny nasz udział w pochodzie był w dużej mierze efektem naszej odezwy, którą samorząd szkolny skierował do młodzieży. Nie było — zapewniam — żadnej listy obecności, ani innych sposobów „zachęty"...

LEOPOLD HUTA, rewident w Zarządzie Portu Szczecin — Świnoujście:

— Na pochód wybrałem się z 5-letnią córką Justyną. Mówi mi, że woli być w pochodzie razem z tatą. Podobają się jej kolorowe flagi, balonik musiałem oczywiście też kupić. Czujemy się razem świetnie. 1 Maja, proszę pana, to rodzinne święto. Moja żona jest nauczycielką i idzie w pochodzie ze swoją szkołą. Spotkamy się po południu z całą rodzinką na jednej z imprez w Parku Kasprowicza. Należę do szczęśliwców — w styczniu br. otrzymałem mieszkanie. Mam kłopoty z kupnem mebli i sprzętu gospodarstwa domowego. Wiem, że tak jest dlatego, gdyż jeszcze nie wszędzie praca jest wydajna i dobrze zorganizowana.

TEOSŁAW DON — Zarząd Portu Szczecin—Świnoujście:

— Sytuacja w naszym przedsiębiorstwie jest znakomitym barometrem stanu gospodarki. Przed rokiem lub dwoma, dźwigi portowe czekały na towar, obecnie składy i magazyny są pełne. Najlepiej świadczy to, że regres przełamujemy.

BEATA MATYSIAK, uczennica V klasy Liceum Medycznego:

— W pochodach pierwszomajowych biorę udział co roku. Szczególnie miłe wspomniam te z moich lat dziecięcych, gdy jako mała dziewczynka z rodzicami, maszerowałam tą samą aleją Wyzwolenia. Za kilka dni zdaję maturę i po wakacjach pod mę pracę w jednym ze szczecińskich szpitali. Słowem — wchodzę w dorosłe życie. Jestem zadowolona z wyboru zawodu, odbyłam wiele praktyk. Przynoszenie ulgi chorym daje mi satysfakcję.

Las szturmówek nad kolumną młodzieży ze szkół średnich.

Młodość — uśmiechy — wdzięk.

Szczecińscy hutnicy.

Mama, tata i maluch w wózku — wszyscy w pochodzie.

Pochód zamykała kolumna sportowców.

O ustawie młodzieżowej — polemicznie

Premia za wiek?

POMÓC MŁODZIEŻY — ta idea powróciła po raz kolejny. Już w 1973 roku Sejm przyjął uchwałę „O zadaniach narodu i państwa w wychowaniu młodzieży i jej udziale w budowie socjalistycznej Polski". Był to akt z wielu względów niedoskonały. Dzisiaj zarzuca mu się — i słusznie — deklaratywność, ogólnikowość, a przede wszystkim nieskuteczność. Uchwała, wbrew intencjom, nie kształtowała bowiem praktyki politycznej. Dlaczego? Czasy były takie, że słowa często zastępowały działania, a i uchwała ma w systemie prawa mniejszą rangę niż ustawa...

Dzisiaj postawiono więc na ustawę. Ma ona być, jak w tej piosence, „lekiem na całe zło". I choć oczywiste jest, że sytuacja młodych, podobnie jak całego społeczeństwa, nie jest w kryzysie najłatwiejsza, to mniej oczywista wydaje się konieczność uchwalenia ustawy o młodzieży. W publicystyce próbuje się stworzyć wrażenie, że wydanie takiego aktu prawnego samo z siebie rozwiąże choćby część problemów młodych Polaków. A przecież skuteczność prawa to nie to samo, co ustanowienie go. W praktyce stosowania prawa najważniejsze są: odpowiednie środki materialne jego realizacji oraz społeczna akceptacja tych norm. Takie warunki w przypadku ustawy o młodzieży nie są chyba spełnione.

PONADTO, co to znaczy „młodzież", „młodość"? To kategorie subiektywne: można czuć się młodym, mając czterdzieści i więcej lat. Wiek nie jest więc doskonałym wyróżnikiem. Może więc status majątkowy? Posiadanie mieszkania? Wtedy grozi nam kolejne nieporozumienie. Iluż to 40-latków nie ma jeszcze własnego dachu nad głową... Przyznać wszystkim automatycznie? Zresztą — dlaczego wyróżniać młodzież? Przecież inne grupy wiekowe również mają swoją „specyfikę" i każda mogłaby domagać się specjalnego statusu prawnego.

PUBLICYŚCI sugerują, że ustawa o młodzieży powinna regulować wszystkie istotne dla młodego pokolenia sprawy, rozpisane na prawa i obowiązki. Czyje? Oczywiście państwa i młodzieży. O ile jednak łatwo jest określić odpowiedzialność administracji państwowej czy gospodarczej, to kto weźmie odpowiedzialność za młodzież? Organizacje społeczne, samorządy terytorialne czy sama młodzież? **Niemożność precyzyjnego określenia adresatów ustawy stawia pod znakiem zapytania jej wykonanie.** Zresztą czy można znaleźć takie specyficzne prawa młodych obywateli, które nie byłyby jeszcze zapisane w Konstytucji czy innych ustawach? Czy można dać młodym coś PONAD prawo do pracy, nauki, wypoczynku, ochrony zdrowia, prawo do wolności obywatelskich? Dlaczego przyznawać młodym coś ekstra? Premię za wiek? Nawet z wychowawczego i moralnego punktu widzenia niesłuszne jest wyróżnianie tych obywateli, którzy — choćby właśnie z racji wieku — niewiele jeszcze dla społeczeństwa zrobili.

TAK WIĘC to nie szczególny status prawny młodzieży powinien być przedmiotem ustawy. Może podstawowy cel to zwrócenie uwagi społeczeństwa na szczególne znaczenie, jakie dla przyszłych losów narodu ma młodzież? Szlachetny i słuszny zamiar, ale sprzeczny z zasadami kultury prawnej. Przecież normy polityczne i obyczajowe bardziej „pasują" do uchwały niż ustawy sejmowej.

UCHWAŁA IX Plenum sugerowała „instytucjonalno-prawną regulację" zasad współpracy organizacji młodzieżowych z organami państwa. Może więc **ustawa o organizacjach młodzieżowych,** a nie o całej młodzieży? Tworzenie ustawy o całym pokoleniu, swoistego „kodeksu młodzieżowego" spowoduje tylko powstawanie złudzeń, obniży prestiż prawa, a nie rozwiąże rzeczywistych problemów.

Mamy rządowy program poprawy warunków startu życiowego i zawodowego młodzieży. Stopień jego realizacji budzi jeszcze niezadowolenie i krytykę. Może więc ten program trzeba po prostu realizować. Po co mu „proteza"?

Dariusz SZYMCZYCHA

HUTA Szkła Okiennego „Kunice" w Żarach (woj. zielonogórskie) to krajowy potentat w produkcji szyb giętych do samochodów osobowych. Początkowo przeznaczone były one głównie do rodzimych samochodów, obecnie wytwarza się je także do marek zagranicznych. W tym roku huta obchodzi 80-lecie działalności.

NA ZDJĘCIU: Andrzej Gabryl pakuje szkło hartowane.

(CAF — R. Janowski)

◆ Polemiki ◆ Polemiki

Recenzopisanie czyli zabawa w...

OSTATNIO na łamach „Kuriera" ukazała się wypowiedź p. Jana Gorzelanego zatytułowana „Muzyka umowna", którą przeczytałem z niesmakiem. Cóż bowiem czyni autor? Zamiast recenzji z koncertu, jakiej oczekiwalibyśmy w rubryce „Z Sali Anny Jagiellonki", zamieszcza dość niezborne refleksje osobiste, które na łamach poczytnej gazety nieco dziwią. W tonie nader nonszalanckim (być może to osobisty styl autora?) kwituje on kolejny koncert kameralny w Zamku Książąt Pomorskich, atakując zarazem w sposób niewybredny jednego z organizatorów takim jest **Szczecińskiego Towarzystwa Muzyczne.**

Zawód recenzenta stawia pewien wymóg elementarny w sferze zarówno moralnej jak profesjonalnej; jest nim wymóg rzetelności, a więc rzetelnej informacji o faktach rzetelnie poznanych. W przeciwnym wypadku informacja staje się dezinformacją, a tym samym zjawiskiem społecznie szkodliwym.

Autor owego felietonu jest jak się zdaje muzykiem. Tymczasem problemy i specyfika życia muzycznego środowiska są mu, jak dowodzi wspomniany materiał, słabo znane. Koncerty zamkowe Towarzystwa Muzycznego są od lat dwudziestu jedyną w mieście **prezentacją muzyki kameralnej,** prezentacją profesjonalną, ponieważ Towarzystwo skupia przedstawicieli takich instytucji jak teatr, filharmonia i szkolnictwo muzyczne. Stanowiąc stały element pejzażu kulturalnego miasta zdobyły stałą i wierną publiczność potwierdzając tym samym potrzebę owej kameralistyki w środowisku szczecińskim. Od lat dwudziestu odbywają się w Sali Anny Jagiellonki, gdzie ulokowały je władze miasta. Tymczasem recenzent dopiero teraz się ocknął dostrzegając **mankamenty akustyczne sali.** Co dziwniejsze zna on stan prac nad projektem korekty akustycznej — co starannie przemilcza — opracowywany przez Towarzystwo wspólnie z gospodarzem sali czyli Wojewódzkim Domem Kultury. Projekt ten, wbrew opinii recenzenta, nie jest sprawą prostą ponieważ wymaga uzgodnienia rozwiązań technicznych z opinią architekta i konserwatora Zamku.

Sądząc z tonu felietoniku należałoby zawiesić koncerty zamkowe, choć na przestrzeni ostatnich miesięcy wzięli w nich udział artyści tej miary co Elżbieta Stefańska-Łukowicz, Kazimierz Moszyński, Regina Smendzianka, Barbara Hesse-Bukowska, Halina Czerny-Stefańska, Kaja Danczowska i Piotr Paleczny. Zaiste, szczególne to rozumowanie w sprawach muzyki, ale czy o muzykę tu chodzi? Pod koniec „recenzji" autor wymienia jednym tchem wykonawców i program koncertu w sposób, jaki czynią to uczniowie w wypracowaniach szkolnych (nie najlepszy to wzór). Znakomita gra młodego utalentowanego laureata konkursów krajowych i europejskich Jana Homy zasługiwała na szerszą relację...

Niekompetencja w podjęciu tematu, fałszywie położony akcent oraz brak rozeznania w żywotnych problemach miejscowego środowiska muzycznego cechują tę wypowiedź. Cóż, by posłużyć się porównaniem autora ,pewien recenzent pisze felieton umowny a ponieważ jest to formuła daleka od odpowiedzialności umówmy się że nie będziemy brali go serio". Ta „umowność" nie zadowala jednak czytelnika, który oczekuje informacji rzetelnej. Walorów recenzji nieodzownych — obiektywizmu i znajomości przedmiotu — owemu felietonowi brak. Przypomina on raczej zabawę w nieodpowiedzialność kosztem... czytelnika.

Maciej MALICKI
słuchacz koncertów zamkowych

OD RED. Udzielając głosu bywalcowi zamkowych koncertów i rozumiejąc jego zaniepokojenie możliwością — nawet tylko sugerowaną — zawieszenia tej ze wszech miar ważnej dla życia kulturalnego miasta „instytucji" jaką stały się Wieczory przy świecach i.... nie godzimy się jednak z określeniem naszego recenzenta jako osoby niekompetentnej. Różnica zdań nie może być powodem do kwestionowania zawodowej rzetelności Nie usprawiedliwia tego nawet tzw. polemiczny zapał M. Malickiego...

Maszyneria z Teatru Wielkiego w krochmalni

BIAŁA PODLASKA. Ponad 70 lat liczy krochmalnia w Nosówie, w woj. bialskopodlaskim. Pracują w niej maszyny jeszcze sprzed pierwszej wojny światowej. Poruszane elektrycznością a częściowo parą wodną Jedna z maszyn parowych zwana w krochmalni pospolicie lokomobilem została sprowadzona w 1918 roku wprost z warszawskiego Teatru Wielkiego. Najciekawsze jest to, że do tej pory „chodzi" jak w zegarku.

Krochmalnia w Nosówie produkuje rocznie ponad 700 ton krochmalu.

Kiedy więcej trolejbusów?

WARSZAWA. Niedawny powrót popularnych niegdyś „trajlusiów" przypomniał warszawiakom ich zalety i wady. Dla MZK ich podstawową wadą jest mała ilość. Obecnie na jedynej trasie Dworzec Południowy — Piaseczno jeździ 40 tych pojazdów. Jak twierdzą fachowcy dopiero użytkowanie 100 trolejbusów stanowi próg w pełni racjonalnej i opłacalnej eksploatacji.

W obecnej sytuacji trudno oczekiwać szybkich decyzji, ale już teraz trzeba myśleć o rozwiązaniach docelowych. Dyrekcja MZK zwróciła się do Biura Planowania Rozwoju Warszawy o opracowanie koncepcji użytkowania trolejbusów jako pomocniczego środka komunikacji na największym osiedlu Warszawy — Ursynowie. Okolicznością przemawiającą za tym rozwiązaniem jest względna bliskość zajezdni w Piasecznie. Z innych powodów, a mianowicie niewytwarzania spalin i hałasu, rozważany jest powrót „trajlusiów" na Trakt Królewski.

Książki nadesłane

Roman Hauser, Zbigniew Leoński — Egzekucja administracyjna (Wyd. Prawn. — 160.—).
Marta Zielińska — Mickiewicz i naśladowcy (PAN — 150.—).
Jan Jachymek — Myśl polityczna PSL — Wyzwolenia 1918—1931 (Wyd. Lub. — 200.—).
Włodzimierz Sokorski — Nie można powtórzyć (KiW — 120.).
Jurij Barabasz — Algebra i harmonia (KiW — 120.).
Anna Świrszczyńska (Swir) — Budowałam barykadę (Wyd. Lit. — 170.).
Łukasz Niepan — Kwanty (PIW — 30.—).
Stanisław Misakowski — Trzy chwile (Wyd. Lit. — 20.—).
Ewa Kuryluk — Pani Anima (Wyd. Lit. — 20.—).
Dorota Chróścielewska — Gór, doliną (Wyd. Lit. — 20.—).
Mieczysław Grad — Ludowcy wobec kryzysu (LSW — 50.—).
Ilia Erenburg — Ludzie, lata, życie (Czyt — 110.—).
Leszek Elektorowicz — Całe kłamstwo świata (Wyd. Lit. — 20.—).
Adam Ochocki — To ci kwiatki (Wyd. Łódź — 80.—).
Tadeusz Giegier — Przypowieść o podróży (Wyd. Łódź — 60.—).
Aleksander Zyga — Krakowskie czasopisma literackie drugiej połowy XIX wieku (1860—1895) (Wyd. Lit. — 150.—).
Wiesław Piątkowski — Myśl agrarystyczna Stanisława Miłkowskiego (LSW — 60.—).
Konstytucja PRL — 20.—.
Opowiadania słowackie (LSW — 100.—).
Jacek Krakowski — Autopsja, czyli dziennik kryzysu (Wyd. Łódź — 50.—).
Kalendarz Lubelski — 120.—.
Stanisław Surma — Rachunkowość przedsiębiorstw cz. I i II (WSiP — 155.—).
O Wincencie Witosie (LSW — —60.).
Tadeusz Jóźwiecki — Opowiadanie jako forma wypowiedzi w klasach początkowych (WSiP — 65.—).
Tadeusz Chury — Jak legenda (SiT — 80.—).
Jerzy Szaniawski — Miłość i rzeczy poważne (Wyd. Lit. — 45.—).
Henryk Dominiczak — Żołnierze granicznych dróg (MON — 120.—).
Aleksander Blachowski — Nie tylko chlebem (LSW — 100.—).

DOBRZE się dzieje w Zakładach Wyrobów Powlekanych „Sanwil" w Przemyślu, produkujących materiały plandekowe, sztuczną skórę, a także wyroby skóropodobne z licem poliuretanowym. Budując zakład planowano, że będzie dostarczał rocznie 10 mln m kwadratowych wyrobów. Tymczasem w roku 1983, mimo skróconego czasu pracy, wyprodukowano 11,5 mln m kw.

W br. przewiduje się przekroczenie tej ilości, wskazują na to wyniki I kwartału. Efekty takie uzyskuje się m. in. dzięki możliwościom, jakie powstały w wyniku wdrażania zasad reformy gospodarczej. W ostatnim okresie nastąpiła również poprawa wskaźników jakości.

NA ZDJĘCIU: produkcja dzianin poliamidowych.

(CAF — A. Łokaj)

Parki wiejskie wołają o ratunek

SĄ często wspaniałymi obiektami, charakteryzują się dużymi walorami krajobrazowymi, unikalnymi skupiskami zieleni, ciekawymi rozwiązaniami architektonicznymi. Jednak ok. 80 proc. parków wiejskich w Polsce jest zniszczonych i zaniedbanych. Praktycznie w żadnym regionie sytuacja pod tym względem nie jest nawet zadowalająca, ale są pewne różnice w dążeniu do zachowania parków w poszczególnych częściach Polski. Stosunkowo dobrze wypadła ocena w woj. poznańskim.

Przyczyn zaniedbań jest wiele — działanie czasu, brak właściwej opieki konserwatorskiej, zmiany warunków naturalnych, wadliwa gospodarka. W wielu parkach wiejskich wzniesiono różnego rodzaju budynki gospodarcze np. szopy, magazyny, garaże, pomieszczenia dla inwentarza. Niektóre w całości lub częściowo zamieniono na ogródki działkowe, ogrody warzywne, szkółki owocowe, pola uprawne, tereny sportowe i rekreacyjne. Nagminnie na terenach parków wiejskich wypasa się bydło, wyci na się drzewa, zasypuje zbiorniki wodne. Ponadto użytkownicy, z których najwięcej znajduje się w sektorze rolniczym i szkolnictwie, w bardzo różny sposób interpretują obowiązki wynikające z faktu posiadania takich obiektów i wielu z nich uważa to za obciążenie. Zdarzyło się, że nawet władze administracyjne zakwalifikowały niektóre parki o dużych walorach — jako obszary leśne z normalną eksploatacją drewna, bądź użytki zielone, tereny budowlane lub nawet nieużytki.

Zapobiec dalszej dewastacji parków zamierzają członkowie ZMW. Spotkali się oni w Poznaniu, aby omówić zadania i rolę organizacji w ratowaniu i przywróceniu tym przyrodniczym obiektom dawnej świetności.

Po XIX Szczecińskim Tygodniu Teatralnym

Jakoś to było...

SZCZECIŃSKI Tydzień Teatralny, wysłany na tułaczkę w związku z remontem Klubu 13 Muz, przygarniany był przez Teatr Lalek „Pleciuga", Teatr Polski, Zamek — aż dobrnął do Studenckiego Centrum Kultury PAM „Trans" na Pomorzany. Półoficjalna wiadomość, którą w kuluarach uzyskał niżej podpisany, iż XX Ogólnopolski Przegląd Zawodowych Teatrów Małych Form odbędzie się w odnowionym, macierzystym klubie tej imprezy — był bodaj naj bardziej ekscytującym zdarzeniem XIX STT.

Jest w tym przesada. Ale nie taka największa. Na tegoroczny przegląd jego komisja kwalifikacyjna zaprosiła wiele prowincjonalnych scen, kierując się pewnie zbożnym celem usatysfakcjonowania ich zespołów artystycznych. Niestety, poziom produkcji tychże, zaproszenia takiego nie usprawiedliwiał, budząc zwątpienie czy kwalifikacja nastąpiła rzeczywiście po obejrzeniu propozycji teatralnych przedstawionych na STT.

Tak więc z 14 konkursowych spektakli, na miano prawdziwego teatru małej formy, zasługiwały dwa, może trzy — natomiast pozostałe przedstawienia to były tradycyjne sztuki pełnospektaklowe. Warto w tym miejscu przypomnieć, że szczeciński festiwal powstał jako **forum pozateatralnych scenek i zespołów, inscenizujących literaturę niedramatyczną i nie działających pod egidą macierzystych teatrów.** Istotą spotkań była **autorska wypowiedź aktora**, który miał publiczności do powiedzenia coś od siebie.

OBECNIE, gdy STT zrezygnował z zapraszania twórców monodramów (ponieważ analogiczną impre zę zorganizowano w Toruniu!), formuła przeglądu została wyraźnie ograniczona. W miejsce młodości, zaangażowania, niespodzianki artystycznej — weszły zawodowe teatry, z regularnymi sztukami, w dodatku — w tym roku — na wyjątkowo niewysokim poziomie.

Sensacją STI nie mogły się stać ani „Miłość don Perlimplina do Belissy w jego ogrodzie", ani „Co wom powim to wom powim" ani „Adam i Ewa", ani „Rozmowy z katem". Każdy z tych spektakli zresztą z innego powodu. Pierwsza z tych sztuk, to wystylizowany bibelot sceniczny, druga — miły każdemu sercu góralski folklor grany przez aktorów i lalki, trzecia — łagodny żart według Marka Twaina, zaś czwarta — niezręczna próba przedstawienia dobrze już wyeksploatowanych, tragicznych wspomnień więziennych oficera AK. I tak dalej. I tak dalej...

O naszym dniu dzisiejszym — głucho. Czas, gdy pod hasłem Człowiek — Świat — Polityka scena ta kipiała i prowokowała publiczność do dyskusji, nie pozwalając sobie przy tym na artystyczną tandetę — na razie jakby minął. Inwencji, nowatorstwa, indywidualności, własnej twarzy nie ukazał nikt.

NAJWIĘCEJ emocji wzbudziły prezentacje Teatru 77 z Łodzi („Clowni" Andrzeja Strzeleckiego), poznańskiej Sceny na Piętrze („Czwartkowe damy") i „Słowoleja" Teatru Lalki i Aktora z Opola. Pierwsza ze sztuk, napisana dla sceny zawodowej, jest przebojem sezonu. Otrzymała nagrodę na Festiwalu w Toruniu i gra ją kilka teatrów w Polsce. Parodiując cyrk, parodiuje ona różne aspek ty naszej rzeczywistości, a w reżyserii autora jest niezwykle dynamiczna, barwna, pomysłowa i ostra satyrycznie. „Czwart kowe damy" to Mirosława Dubrawska, Elżbieta Kępińska i Anna Seniuk. Wraz z reżyserem — Piotrem Cieślakiem, trzy damy naszej sceny stworzyły spektakl, na którym publiczność niemal nie przestawała się śmiać. Z czego? To jasne! Z „babskich" życiorysów, przeżyć, wspomnień. Poważniejsze nuty, pojawiające się chwilami w sztu ce, dodały jej wagi — niemniej było to bardzo a bardzo do „śmiechu".

Także opolanie, ku ogólnej radości, w doskonale wyreżyserowanym przedstawieniu „Słowoleja" — prawie do przesytu wy śmiali (za Gorkim, Platonowem i Majakowskim) biurokrację, ga dulstwo bez pokrycia, łapówkarstwo, pijaństwo, prowincjonalne dygnitarstwo. I to także był spektakl teatralny, według wszelkich reguł sceny profesjonalnej.

„Teatr ubogi", własny, autentyczny przywiózł tylko zespół krakowski „Mandala" („Książę Niezłomny") i teatr jeleniogórski („Zwierzęta hrabiego Caglio stro"). Pierwszy usiłował powiedzieć coś na swój sposób o wier ności idei a drugi dał króciutkie studium dyktatury, oparte na etiudzie scenicznej Andrzeja Bursy.

XIX Szczeciński Tydzień Teatralny w sumie był jednak po prostu nieudany. Do jednego worka zapakowano sceny, do których nie sposób było przyłożyć jednakowych kryteriów. Mimo sprawnej organizacji impreza w wygodnych i gościnnych pomieszczeniach SCK „Trans" — zabrakło emocji, materiału do refleksji, wydarzeń artystycznych i odświętności.

Po ubiegłorocznych „Biednych ludziach" Magdy Jarosz i Kazimierza Borowca, „Pochwale głupoty" Marty Stebnickiej czy „Osmędeuszach, „Łysej śpiewaczce", „Dwojgu na huśtawce" — było bladziutko. No cóż — nie każda premiera musi być sukcesem, nie każdy festiwal... świętem. Może dwudziesta impreza, za rok, odzyska blask i dawną rangę? Życzymy sobie tego w dobrze pojętym interesie widza.

Jan FRYCZ

TEATR im. Wojciecha Bogusławskiego z Kalisza przedstawił spektakl „Zbrodnia doskonała" według Gombrowicza.

W. CROFTS

Przekład: Urszula Łada-Zabłocka, Krystyna Jurasz-Dąbska

98

— Śmieszne — powiedział zimno. — Pańskie informacje muszą mieć jakieś inne wyjaśnienie. Na czym właściwie pan się opiera?

— Na oświadczeniu naocznego świadka — odparł French i mówił dalej powoli: — Wspomniał on poza innymi rzeczami... wspomniał o kiju krykietowym.

I znów drgnięcie Philpota wskazywało, że strzał był celny, jednakże odpowiedział spokojnie:

— Kij od krykieta? Nie rozumiem. Co ma z tym wspólnego kij?

— Bardzo dużo — odparł French surowo. — Oczywiście, o ile otrzymane informacje są prawdziwe.

Philpot odwrócił się i spojrzał mu w twarz.

— Może mi pan wreszcie powie — rzucił szorstko — co to ma znaczyć i skończy z tym? Oskarża mnie pan o zamordowanie żony kijem krykietowym czy jeszcze o coś innego?

— Powiem panu — odparł French. — Wedle tego oświadczenia zaaranżował pan „wypadek", który przydarzył się pańskiej żonie, ale ponieważ nie zginęła w owym „wypadku", jak pan chciał i zamierzał, wobec tego uderzył ją pan w skroń kijem krykietowym, co spowodowało śmierć. Takie jest, jak powiadam, oskarżenie świadka. Pojechałem do Kintilloch i prowadziłem badania. A teraz, doktorze, kiedy wspomniałem o kiju krykietowym, pan aż podskoczył z miejsca. Więc zdawał sobie pan sprawę z jego znaczenia. Czy zechce mi pan to wytłumaczyć, albo też woli pan milczeć, aż do porozumienia się ze swoim adwokatem?

Doktor Philpot pobladł jeszcze bardziej, lecz siedział spokojnie, pogrążony w myślach.

— Czy to znaczy, że pan mnie aresztuje, jeśli nie odpowiem na pańskie pytania?

— Nie będę miał wyboru.

99

Doktor znów się zastanawiał; oczy jego stawały się coraz bardziej ponure, a wyraz twarzy coraz bezradniejszy. W końcu jakby podjął decyzję. Odezwał się cichym głosem:

— Proszę pytać, a ja jeśli będę mógł, odpowiem.

— French skinął głową.

— Czy pan kiedykolwiek — zaczął wolno — przyznał się komuś, że popełnił pan morderstwo?

Philpot spojrzał na niego zdziwiony.

— Nigdy! — oświadczył dobitnie.

— Wobec tego — French ciągnął dalej, kładąc zeznanie na stole — dlaczego pan to napisał?

Philpot wpatrywał się w dokument, jakby mu oczy miały wyskoczyć z orbit. Twarz jego wyrażała bezbrzeżne zdumienie, lecz w tym momencie French, który obserwował go uważnie, powziął znów podejrzenie. Philpot zdziwiony był pojawieniem się tego papieru. Niepodobieństwem było wątpić w autentyczność jego reakcji. Nie przeczytał go jednak. Najwyraźniej rozpoznał pismo i znał jego treść. Przez moment wpatrywał się weń bez ruchu, po czym wybuchnął pełen goryczy.

— Ten piekielny łajdak! — krzyczał w furii. — Wiedziałem, że jest zły, ale to przeszło wszelkie oczekiwania! To ten Roper wszystkiemu winien, przysięgam! Jeszcze jedna z jego diabelskich sztuczek!

— Co pan przez to rozumie! — spytał French. — Proszę mi wytłumaczyć.

— Otrzymał pan ten papier w jakiś sposób od Ropera, czy tak? — Mężczyzna mówił teraz chętnie. — Mimo że nie żyje, jego szatański duch nadal działa.

(cdn)

Skarb Tarzana 4)

Pierwszą myślą było: wspiąć się na drzewo. Na wykonanie tego planu zabrakło jednak sił Agapitowi. Chwyciwszy więc linę jak najsilniej — rzutami ciała rozhuśtał ją, chcąc kołysaniem przestraszyć i zdezorientować zwierza. Potworny gad nie dał się wyprowadzić w pole i biegał w ślad za Agapitem.

Przykra ta zabawa trwała kilka minut. Zwierz biegał i klapał straszną paszczą, a siły odmawiały Agapitowi posłuszeństwa. Starszy pan, uczepiony końca liny, raz jeszcze przeleciał dużym łukiem nad zwierzem i skoczył. Wpadł po kolana w błoto, ale szybko wydostał się z topieli i począł uciekać. Byleby dalej od rzeki.

Zdawało mu się, że zdoła ujść pogoni. Gdyby nie ten przeklęty korzeń! Krupka potknął się, uderzył mocno o pień i na chwilę stracił przytomność. Odzyskał ją po trzech sekundach, ale już było za późno. Krokodyl dopadł go i szarpnął.

Otworzył straszną paszczę i zdawało się że lada chwila pochwyci nieszczęśnika.

Nie było nawet cienia nadziei na ocalenie.

W sprawie hali sportowej

Proponuję spotkanie „okrągłego stołu"

O BUDOWIE hali widowiskowo-sportowej w Szczecinie na przestrzeni lat mówiło się wielokrotnie. W latach sześćdziesiątych na planszach oglądałem taki obiekt, który miał być zlokalizowany przy ul. Matejki. W 1970 na zaproszenie ówczesnego SOSTiW przybył do Szczecina jeden z twórców „Spodka" katowickiego i gdańskiej „Olivii" arch. A. Gintoft. Z dużym zainteresowaniem przyjął prośbę zaprojektowania hali dla potrzeb Szczecina. Zaproponował nawet przyspieszenie prac dokumentacyjnych i obniżenie kosztów budowy. Nie znaleziono jednak funduszów, choć można było je wtedy pozyskać w drodze ogólnopolskiej loterii. W kilka lat później wszyscy odetchnęli — rozpoczęto pracę ziemne przy ul. Gontyny. Tym razem przeniesiono na papier poznańską „Arenę". Skończyło się tylko na wielkim wykopie. Dziś temat znowu wraca jak bumerang, choć nie jest to najlepszy czas dla tego rodzaju inwestycji. Uważam jednak, że nigdy nie jest za późno, a planowanie koncepcji z przeliczeniem kosztów, a nawet dokonanie wstępnych prac przygotowawczych może jeszcze dojść do skutku w tym roku. Program budowy powinien być przedyskutowany przez grono ludzi zainteresowanych. Warto więc zaprosić przedstawicieli tych instytucji na spotkanie „okrągłego stołu"?

Jako obywatel Szczecina, związany z nim od 32 lat, jestem wdzięczny za podniesienie tematu hali, która powinna być jedną z wizytówek naszych dokonań w mieście za okres 39 lat.

Ryszard ŚLEDZIŃSKI
Szczecin
Ul. Pocztowa 29/7

Pojutrze mecz Polska — Grecja

Puchar Davisa

TENISIŚCI znów są w centrum uwagi sympatyków sportu. Pojutrze rozpoczną bowiem walkę o punkty w tegorocznej edycji Pucharu Davisa. Przeciwnikami będą zawodnicy grecy, nisko notowani, ale to nie znaczy, że należy ich lekceważyć.

Przyglądając się przygotowaniom do pucharowego meczu, każdy bez wyjątku przyzna, że tym razem polskim tenisistom rzeczywiście zależy na zwycięstwie i zakwalifikowaniu się do dalszych rozgrywek. Służyły temu niewątpliwie liczne wyjazdy na turnieje zagraniczne. Nasza reprezentacja była pod koniec marca na Kubie, zaś na początku kwietnia brała udział w dwóch turniejach (choć nie Grand Prix, ale nieźle obsadzonych) we Francji. W ub. tygodniu rozegrała mecz z Węgrami.

SENSACJĄ stał się przyjazd Wojciecha Fibaka do Polski i jego udział w meczu pucharowym przeciw Grecji. Rzecz w tym, że tenisista, którego współpraca z PZT układała się źle, albo jak kto woli — wcale, sam wystąpił z propozycją gry w naszej reprezentacji. Zarząd PZT przeprowadził rozmowę z Fibakiem i powołał go w skład polskiej drużyny.

W komunikacie ogłoszonym przez PZT czytamy m. in.: „Zarząd PZT przyjął wyjaśnienie i usprawiedliwienie Wojciecha Fibaka dotyczące nie stawienia się na ubiegłoroczne spotkanie Pucharu Davisa. Równocześnie Wojciech Fibak przeprasza polską społeczność tenisową za powyższy fakt.

Wojciech Fibak zaofiarował istotne wsparcie w zakresie zaopatrzenia związku w sprzęt tenisowy, pomocy w szkoleniu czołowych juniorów za granicą oraz zabezpieczenia startów kolegom z reprezentacji narodowej w turniejach międzynarodowych".

* * *

TYTUŁ tenisowego mistrza WCT obronił John McEnroe, który w finale pokonał Jimmy Connorsa 6:1, 6:2, 6:3. Spotkanie trwało zaledwie 1 godz. i 49 min.

McEnroe miał zdecydowaną przewagę, zademonstrował aż 13 „asów" serwisowych.

ME w zapasach w stylu klasycznym

• Srebrny medal H. Tomanka • Chwile grozy...

PLONEM startu Polaków w mistrzostwach Europy w zapasach w stylu klasycznym jest tylko srebrny medal Henryka Tomanka w wadze powyżej 100 kg. Polacy zajęli ponadto trzy czwarte miejsca: Bogusław Klozik (62 kg), Krzysztof Pięta 68 kg) i Andrzej Malina (82 kg).

CHWILE grozy przeżyli w czasie serii poniedziałkowych walk popołudniowych kibice zgromadzeni w hali Rosenlundhallen. Na środek sali wtargnął niespodziewanie mężczyzna uzbrojony w karabinek sportowy. Powstał niesamowity popłoch, część widzów w panice zaczęła opuszczać salę. W kierunku uzbrojonego osobnika rzucił się jeden z trenerów bułgarskich, który wytrącił mu z ręki karabin. W tym momencie napastnik wyciągnął pistolet. Do tragedii jednak nie doszło, gdyż tygrysim skokiem dopadł go trener polskiej reprezentacji Stanisław Krzesiński wyrywając mu broń z ręki. Interweniowała policja, która aresztowała zamachowca. Po kilkunastominutowej przerwie walki zostały wznowione. Zdarzenie miało miejsce o godzinie 19,45.

W Wolinie

Turniej młodych zapaśników

Z OKAZJI Święta Pracy w Wolinie odbył się międzynarodowy turniej młodzików w zapasach w stylu wolnym. Brało w nim udział 224 sportowców z 22 klubów krajowych oraz TSG Traktor Taucha (NRD), który triumfował w klasyfikacji drużynowej, wyprzedzając Start Kranystaw i GKS Tychy. Woliński Wiking sklasyfikowany został na 12 miejscu. Indywidualnie najlepszych zawodników najlepiej wypadł Grzegorz Ejsmont (Wiking), który w wadze do 39 kg zajął II lokatę. (jg)

3 dni wioślarskich zmagań na Dziewokliczu

„Ósemka" WSP zdobyła puchar I sekretarza KW PZPR

PRZEZ trzy dni tor regatowy „Dziewoklicz" był miejscem zmagań najlepszych polskich wioślarzy, których 947 rywalizowało w tradycyjnych regatach 1-majowych, będących ponadto centralnymi regatami otwarcia sezonu. W imprezie tej, oprócz osad z naszego kraju, uczestniczyła także ekipa wioślarzy z ZSRR.

PUNKTEM kulminacyjnym zawodów był wyścig uczelnianych „ósemek", które już po raz 25 walczyły o puchar I sekretarza KW PZPR. Bieg ten, mimo padającego deszczu, wzbudził duże zainteresowanie sympatyków tego trudnego sportu, którzy w licznej grupie przybyli na metę by dopingować wioślarzy.

RYWALIZACJA uczelnianych „8" zgromadziła na starcie sześć osad — dwie wystawiła Politechnika Szczecińska oraz po jednej Akademia Rolnicza, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Wyższa Szkoła Morska oraz Pomorska Akademia Medyczna. Po zaciętej walce pierwsze miejsce zajęła osada WSP, co należy uznać za sporą niespodziankę, gdyż w dotychczasowej rywalizacji studentom z tej uczelni nie udało się zdobyć pucharu. Tuż za zwycięzcami linię mety minęli faworyci — studenci PS I a na trzeciej pozycji ich koledzy z drugiej osady tej uczelni, którzy startowali poza konkursem. Tuż po zakończeniu tego biegu uszczęśliwieni zwycięzcy odebrali piękny puchar z rąk sekretarza KW PZPR, Zdzisława Pędzińskiego. Gratulacje zwycięzcom złożyli prezydent miasta Ryszard Rotkiewicz oraz rektorzy uczelni i przedstawiciele wojewódzkich władz sportowych.

A OTO wyniki biegu uczelnianych „8": 1. WSP (B. Brudkiewicz, R. Grzeszkiewicz, W. Jaśkiewicz, M. Mejsyk, R. Hanus, L. Kowalczyk, P. Szafraniak, A. Szynar, st. A. Zacha — 3,07,38; 2. Politechnika Szczecińska I — 3.12,08, 3. Wyższa Szkoła Morska — 3.47,75; 4. Akademia Rolnicza — 3,51,11; 5. Pomorska Akademia Medyczna — 4,10,84. Poza konkursem Politechnika II — 3.43,68.

A OTO zwycięzcy w konkurencjach seniorek i seniorów. NIEDZIELA: dwójka bez sterniczki — AZS Warszawa, jedynki seniorek — Beata Dziadura (Stoczniowiec); dwójka bez sternika R. i D. Stadniukowie (Czarni, AZS), PONIEDZIAŁEK: czwórka ze sterniczką — AZS Warszawa, dwójka podwójna — AZS Poznań (Skra Warszawa), dwójka podwójna mężczyzn — AZS Warszawa, WTOREK: czwórka ze sterniczką — AZS Warszawa, dwójka ze sternikiem seniorów — P. Winczura — G. Nowak (osada kadrowa), dwójki podwójne kobiet — ZSRR, dwójki bez sterniczki — Gedania, jedynki seniorek — K. Jankowska (AZS Warszawa), czwórki podwójne kobiet — osada kadrowa, czwórka ze sternikiem mężczyzn — Stoczniowiec, dwójka podwójna mężczyzn — K. Broniewski, A. Krzepiński (AZS Warszawa), dwójka bez sternika mężczyzn — B. Grzędzicki — K. Cieślak (AZS Gdańsk), jedynki seniorów — P. Tobolski AZS (Poznań), dwójka ze sternikiem — P. Winczura — G. Nowak (Polonia Poznań, AZS Toruń), st. I. Omięcki (Czarni). (jk)

Kolarski Wyścig Dookoła Wielkopolski

Wysokie lokaty Kaczały i Wąsatego

Z UDZIAŁEM 100 kolarzy z 25 klubów rozegrano trzyetapowy wyścig kolarski Dookoła Wielkopolski — Szlakami Walki i Męczeństwa Ludu Poznańskiego. Znaczącą rolę odegrali w tej imprezie kolarze Gryfa Szczecin i Pomorza Stargard.

Zwyciężył A. Spławski (Stomil Poznań), który wyprzedził o 1 sekundę Z. Kaczałę z Gryfa. Na trzecim miejscu uplasował się K. Wąsaty z Pomorza, na szóstym W. Kaczmarek i na ósmym J. Siarnecki (oba Gryf). Drużynowo triumfował Stomil przed Gryfem i Lechem Poznań.

Po dwóch etapach liderem klasyfikacji był szczecinianin W. Kaczmarek — zwycięzca pierwszego i trzeci na II etapie. W czasie ostatniego wyścigu, na 1,5 km przed metą, kolarz ten „złapał gumę". Mimo to udało mu się, na zmienionym rowerze, dogonić czołówkę. Sędziowie uznali jednak, że podczas pościgu Kaczmarek ułatwiał sobie zadanie, jadąc za jednym z samochodów, za co nałożono nań 30 sekund kary. Ta dyskusyjna decyzja pozbawiła kolarza Gryfa pierwszej lokaty w ogólnej klasyfikacji imprezy. (jg)

Podnoszenie ciężarów

Brąz Piotrowskiego

POLAK Andrzej Piotrowski zdobył brązowy medal mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów w wadze do 90 kg uzyskując rezultat 382,5 kg.

Porażka lidera ekstraklasy

W GLIWICACH rozegrano towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Piastem a Widzewem Łódź, z którego dochód przeznaczono na Pomnik-Szpital Matki Polki. Lider ekstraklasy grając m. in. bez Młynarczyka, Smolarka i Wójcickiego uległ drugoligowcom 0:3 (0:1), po bramkach zdobytych przez Szaleckiego — 2 oraz Sporka.

Przed igrzyskami w Los Angeles

Raz jeszcze o rozmowach w Lozannie

KOMENTUJĄC spotkanie działaczy Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Lozannie amerykańska agencja AP pisze: „W chwilę po zapewnieniu przez Marata Gramowa, że ekipa ZSRR będzie uczestniczyła w igrzyskach w Los Angeles, o ile Stany Zjednoczone przestrzegać będą ustaleń zawartych w Karcie Olimpijskiej, szef radzieckiego Komitetu Olimpijskiego, zapytany, co stałoby się gdyby Amerykanie tego nie uczynili — odpowiedział z uśmiechem: „Nie lidziemy szybciej niż wieje wiatr..."

Gramow — jak informowaliśmy określił spotkanie w Lozannie jako „Wielki krok naprzód". Uczestnictwo ZSRR w igrzyskach w Los Angeles jest bardziej pewne niż przedtem. W komunikacie po spotkaniu Marata Gramowa, Juana Antonio Samarancha i Peterą Ueberrotha przedstawiciele radzieckiego Komitetu Olimpijskiego zapewnili, że „Sportowcy tego kraju mają zamiar uczestniczyć w igrzyskach o ile Karta Olimpijska nie będzie naruszana".

Podkreślając, że osiągnięto porozumienie w wielu sprawach, Gramow i Ueberroth zwracają jednak uwagę, iż kilka problemów wciąż pozostaje do rozwiązania. Ueberroth nie zgodził się nazwać tego spotkania „przełomowym" i zapytany, czy trzeba będzie czekać na ostateczną decyzję ZSRR aż do 2 czerwca, odpowiedział twierdząco. „Czasami postępujemy naprzód, czasami cofamy się — stwierdził przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Igrzysk — Musimy działać dyplomatycznie, pamiętając o tym jak wielkie szkody stronie radzieckiej uczynił bojkot przez USA igrzysk w Moskwie". Aby ułatwić porozumienie Komitet Organizacyjny zgodził się na kilka ustępstw. Ueberroth, który przed spotkaniem w Lozannie określił radzieckie pretensje jako bezpodstawne zgodził się, że:

◇ Narodowe komitety olimpijskie Związku Radzieckiego i innych krajów nie będą musiały, zgłaszać nazwisk uczestników igrzysk do ambasad i konsulatów USA, lecz bezpośrednio do Komitetu Organizacyjnego;

◇ Należy zagwarantować wszystkim członkom olimpijskich ekip, w tym także radzieckiej, swobodny dostęp przed i w trakcie zawodów do wszystkich obiektów w pobliżu Los Angeles. Dotychczas Związek Radziecki uważał, że Amerykanie pozwolą jedynie na 24-godzinny pobyt statku w porcie Los Angeles.

Kilka kłopotliwych problemów pozostaje do rozwiązania, wśród których najważniejsza dla ZSRR jest sprawa tzw. organizacji „Nie dopuścić Sowietów", którą Moskwa oskarża o przygotowywanie porwań radzieckich sportowców.

Komunikat podkreśla, że do Komitetu Organizacyjnego Igrzysk skierowane zostało wezwanie, aby sportowcom radzieckim zapewnić bezpieczeństwo, nie precyzując jednak w jaki sposób powinno to być osiągnięte. Obie strony poruszyły także problem akredytacji Radia „Wolna Europa" i Radia „Liberty" finansowanych przez Stany Zjednoczone rozgłośni z Monachium, które emitują program odbierany w krajach socjalistycznych. Przedstawiciele ZSRR podkreślają, że akceptacja tych akredytacji jest pogwałceniem Karty Olimpijskiej. Problem akredytacji tych dwóch rozgłośni nie był jednak przedyskutowany dogłębnie i może powrócić jako temat posiedzenia Komitetu Wykonawczego MKOl które odbędzie się w tym miesiącu w Lozannie.

Zgodnie z Kartą Olimpijską MKOl może interweniować i podjąć decyzję w sprawie akredytacji jeśli „Pojawią się w tej sprawie jakieś problemy".

ŚRODA, 2 MAJA

DZIŚ: Zygmunta, Anastazego
JUTRO: Marii, Antoniny

POGODA

ZACHMURZENIE małe i umiarkowane. Przejściowo duże. Temperatura do plus 17 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane południowo-wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1007 hPa (755 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI (tel. 226-656) „Porwanie Sabinek" g. 19; **MAŁA SCENA** — „Klucz od przepaści" g. 17; **WSPÓŁCZESNY** (tel. 423-75) „Popiół i diament" g. 19; **MUZYCZNY** (tel. 889-02) „Traviata" g. 19; **CYRK ARENA** — róg Kołłątaja i Staszica — g. 17.

KINA

DELFIN (tel. 463-78) „Recydywiści" g. 15.45, 18, 20, węg., l. 18; czwartek: g. 9, 11, 13.15, 15.45; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Widziadło" g. 16, 18, 20, pol., l. 18 (środa i czwartek); **KORAB** — „Widziadło" g. 17; **KOSMOS** (tel. 380-03) „Ucieczka z Alcatraz" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, USA, l. 15 (środa i czwartek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Za siedmioma morzami" g. 15, NRD; „Duch" g. 16.45, USA, l. 15; „Harcerz szarego dnia" g. 19, pol., l. 15 (środa i czwartek); **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Królowa pszczół" g. 15, pol.; „Walka o ogień" g. 16.30, 18.30, fr., l. 18 (środa i czwartek); **PIONIER** (tel. 475-92) „Wyprawa na wyspę" g. 10, pol.; „Żandarm na emeryturze" g. 11, 12.45, 14.30, fr., l. 12; „Czułe miejsca" g. 16.15, 18.15, 20.15, pol., l. 18 (środa i czwartek); **HETMAN** (Pomorzany) „Słowik" g. 16.30, radz.; „Rocky II" g. 18, USA, l. 15; **ZAMEK** (kino studyjne) „Tess" g. 17, 20, fr., l. 15; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) „Słona róża" g. 16, 18, pol., l. 15; **MARS** — „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" g. 16, USA; „Obcy — 8 pasażer Nostromo" g. 18, 20.15, ang. l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Przygody barona Muenchhausena" g. 17.30, fr.; „Lata dwudzieste, lata trzydzieste" g. 19, pol., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Ucieczka z Nowego Jorku" g. 17.30, 19.30, USA, l. 18; **1 MAJ** (Żydowce) „Parszywa dwunastka" g. 18 USA, l. 18; **GRYF** (Gryfino) „Szachrajki" NRD, l. 15; „Żywa tęcza" radz.; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Krzyk" pol., l 18; „Zgodnie z prawem wojennym" radz., l. 12; **WISŁA** (Goleniów) „Śmierć człowieka skorumpowanego" fr., l. 18; „Wyspa złoczyńców" pol.; **WENUS** (Goleniów) „Żonaty kawaler" radz., l. 12; **INA** (Stargard) „Synteza" pol., l. 12; **DAR** (Stargard) „Kaskader z przypadku" USA, l. 18.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — STAROMŁYŃSKA 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego: Władztwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XII—XVII w.; Stare srebra; Dawna porcelana; Wizerunek kobiety — g. 9.30—15.30; **STAROMŁYŃSKA 1** — Polskie malarstwo współczesne; Martwa natura — temat zarzucony? — g. 9.30—15.30; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat: Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Fetysze grzędziowe plemienia Bakongo (Zair) — g. 9.30—15.30; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Oddział Historii Miasta; Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia: Koncepcja programowo-przestrzenna Podzamcza w Szczecinie — Wystawa pokonkursowa; Początek szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci p. Janiny Szczerskiej — g. 9.30—15.30.

WDK (Zamek) — Tkanina artystyczna Krystyny Mieszkowskiej-Daleckiej.

KLUB GARNIZONOWY — Wawrzyniaka 5 — Malarstwo Zofii Tabor — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Piotra Skargi; WEWN., POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA — rejonowe.
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—13.
APTEKI
WOJ. POLSKIEGO 17 (dod. odtrutki) tel. 352-61; LELEWELA 1 — tel. 726-24; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; PODJUCHY, pl. Wolności 5 — tel. 612-820.
INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-69 — g. 8—13.
KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel. 428-14 — g. 7.30—15.30.
RUCH STATKÓW — tel. 951.
STAN DRÓG PUBLICZNYCH — tel. 980.
POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; SPÓŁDZIELCZE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.
STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika.
POZOSTAŁE STACJE — czynne w godzinach 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I
15.25 NURT — Dydaktyka matematyki. 16 Program rozrywkowy. 16.20 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 16.30 Wiadomości. 16.40 Mag. harcerzy. 17.05 „Między nami i książkami". 17.30 Film TVP „Kilka dni na ziemi niczyjej". 18.05 Studio sport. 19 Dobranoc. 19.10 Prosto z mostu. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Teatr Faktu — „Przed burzą". 21.05 Z muzyką w zabytkach. 21.35 „Liberum veto". 22.05 Komentarze. 22.30 Śpiewa Irena Jarocka. 23.05 Dziennik.
PROGRAM II
17 Wiadomości. 17.10 Młodzieżowy koncert życzeń. 17.30 Ekonomia na co dzień. 18 Galeria Dwójki. 18.30 Kronika (lok.). 19 Śpiewa Barbara Kalinowska. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 „Z dymkiem cygara". 20.15 Z wizytą u... Józefa Skrzeka. 20.45 „Ginące zwierzęta". 21.15 Wydarzenia. 21.30 „24 klatki na sekundę". 22 Studio sport — siatkówka mężczyzn: Polska — Brazylia.
CZWARTEK
PROGRAM I
6 i 6.30 TTR. 8.10 Przysposobienie obronne. 9.30 Film „Pies Baskerville'ów". 11 Jęz. polski dla kl. VIII. 11.55 Nauka o człowieku — dla kl. VIII. 13.30 i 14 TTR. 16 Innowacje. 16.30 Wiadomości. 16.40 Program dla młodych widzów. 17.30 Interstudio. 17.55 Magazyn PCK. 18.05 Program wojskowy — „Szturm Berlina". 18.30 Sonda. 19 Dobranoc. 19.10 „Witaj maj, 3 maj". 19.30 Dziennik. 20 „Fakty, wydarzenia, aluzje". 20.15 Film TV ang. „Pies Baskerville'ów" (ostatni odc.). 21.15 Swego nie znacie. 22 Komentarze. 22.25 Pegaz. 23.15 Wiadomości.
PROGRAM II
17 Wiadomości. 17.10 Program dla majsterkowiczów. 17.30 Spotkanie członka KC PZPR Józefa Brożka z uczniami liceum w Krynicy. 18 Kraj obrazy kultury. 18.30 Kronika (lok.). 19 Klub A. Piechniczka. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Express reporterów. 20.15 Filharmonia Dwójki — Wieczór chopinowski — gra Regina Smendzianka. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Kino studyjne Dwójki.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I
14.30 Film „Marks i Engels". 17.15 Sport. 19 Moda. 19.30 Kronika. 20 Program rozrywkowy. 20.45 Film ang. „Długie oczekiwania". 22.45 Kronika.
PROGRAM II
18 Magazyn motoryzacyjny. 19 Film węg. „Alba Regia". 20.30 Bezrobocie w Belgii. 21 Tańce słowackie. 21.30 Kronika. 22 Film TVP „Lalka".

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23.
14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Kronika muzycznych wspomnień. 18.05 Gorący temat. 18.15 Nowości nie tylko z płyt. 19.20 Minirecital. 19.30 Radio dzieciom — „Ferdynand Wspaniały" 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 „Przepustka do historii". 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Encyklopedia wielkich głosów. 22.25 Piosenka nie jest mi obca. 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.
PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 17, 21, 6.30
14 „Piekło jest zawsze dzisiaj". 14.10 Muzyka spod igły. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Polska muzyka fortepianowa. 15.30 Folklor na mapie świata. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.20 Szczecińskie nagrania. 17.30 Publicystyka oświatowa. 17.50 Ze światowej estrady. 18.03 Rodzinny port. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.05 Wieczorne refleksje. 21.10 Muzyka filmowa Burta Bacharacha. 21.30 „Literatura i muzyka". 21.35 Powiastki filozoficzne. 22.10 Słuchajmy razem. 23 „Pismak". 23.20 Interpretacje muzyki dawnej. 24 Country po północy 0.45 Miniatura literacka.
PROGRAM III
14 Z nowszych kart muzyki polskiej. 15.05 Reggae — pieśń wędrowców. 15.45 Sylwetki. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 „Koniec zgody narodów". 19.30 Trochę swinga.. 19.50 „Mity greckie". 20 Studio nagrań. 20.45 Klub Trójki. 21 Trzy kwadranse jazzu. 21.45 Klub Trójki. 22.15 W kręgu ballady. 22.45 „Prywatnie u Kazimiery Iłłakowiczówny". 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.
PROGRAM IV
WIADOMOŚCI: 16, 19.30, 23.50
14 W trosce o przyszłość. 14.15 Śpiewa Agata Dowkan. 14.30 Blok audycji dla młodych słuchaczy — Tajemnice świata. 15 Między nami. 15.30 Wakacje na dwóch kółkach". 15.45 Muzyka nastolatków. Lektury nastolatków. 16.05 Leksykon piosenki krajów socialistycznych. 16.35 Widnokrąg. 17.05 Muzykowanie kameralne. 18 Magazyn — „Moje hobby". 18.20 Muzyczne hobby — nagrania z filmów. 19.40 Jęz. hiszpański. 19.55 Szkoła współczesna. 20.15 Ulubione melodie operetkowe. 20.30 Wieczór muzyki i myśli. 22 Interpretacje chopinowskie. 22.50 Lektury Czwórki. 23 Muzykoterapia. 23.55 Kalendarz radiowy

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Tel. 710-18 w godz. 14—16. 12378-G

MATRYMONIALNE

PRZYJAŹŃ, miłość, małżeństwo — to również Twoje przeznaczenie. By je spełnić, zrób pierwszy krok — przyłącz się do nas. Klub „Poznajmy się", Kielce 1, skr. 338. 1967-K

ATRAKCYJNE usługi matrymonialne poleca „Jutrzenka", Jelenia Góra 8, skrytka 473. 115-P

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny sprzedam. 74-406 Namyślin 33, woj. gorzowskie. 2167-K

KUPNO — sprzedaż — zamiana — wynajem lokali, nieruchomości. Jelenia Góra, Kostrzewa, tel. 520-35 (16—19). 11475-G

POŚREDNICTWO handlu nieruchomościami, mieszkaniami — poniedziałki, środy, czwartki 13—18, tel. 22-88-93, Wyzwolenia 38/46, mgr W. Bera. 9918-G

RÓŻNE

CYKLINOWANIE — Mikulski, tel. 222-337. 12411-G

BOAZERIE montuję z materiałów własnych i powierzonych — Michalski, tel. 520-489. 12279-G

TERAKOTĘ — glazurę — winyleum poleca sklep — Jana z Kolna 1. 12350-G

PRZYJMĘ ładunek „Żuka" do Lublina — w maju. Tel. Stargard Szczeciński, 77-29-31. 13220-G

BIO-RYTM! — Bielsko-Biała, skrytka pocztowa 28. Prześlij datę urodzenia. 1960-K

FIATA 126 p z przyczepą sprzedam lub zamienię na Fiata 128 3p lub Zastawę. Tel. Stargard. 77-05-11. 122-P

TELENAPRAWA — przestrajanie bezszumowe — Serocki, 82-35-25. 10116-G

TELEWIZORY kolorowe przestrajam, naprawiam. Inż. Tosiek 82-22-03. 6574-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk, 88-474. 355-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański. 522-233. 8906-G

TELEPOGOTOWIE — przestrajanie, naprawa. Jakimowicz, 22-09-67. 2957-G

TELEPOGOTOWIE — Kaczorek, 75-100. 10784-G

TELEPOGOTOWIE — Jankowski 527-102. 10424-G

POGOTOWIE Telewizyjne — Hermann Spicker, tel. 613-658. 10955-G

TELEPOGOTOWIE — Sirowy, 524-158 Śródmieście. 11699-G

TELENAPRAWA — Barczyk, 756-34. 10152-G

ANTENY różne instaluję — Ryszard Dziwulski, 22-14-41. 7288-G

ANTENY wszystkie — Bogusław Gogacz, 23-22-61. 7497-G

ANTENY instaluję — Zbigniew Ilkowski, tel. 809-25. 8416-G

INSTALACJE elektryczne — Trela, tel. 520-512. 11266-G

INSTALACJE elektryczne — Zygmunt Witkowski, 82-17-67. 10803-G

CYKLINOWANIE podłóg — Andrzej Gerszkow, tel. 88-666, godz. 8—10. 10471-G

BEZPYŁOWE cyklinowanie — Pawlak, 29-00-82. 11187-G

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tel. 821-512. 11853-G

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin — Grela, tel. 345-97, (8—15). 10391-G

NAPRAWA pralek automatycznych, kapitalne remonty — Roman Molenda. Tel. 75-877. 10797-G

TANIE elektroniczne zabezpieczenie mieszkania — Mirosław Roginski, 434-39. 11170-G

INSTALACJE wodno-kanalizacyjne, c.o., Jarosław Kot, Strzelecka 2/3, tel. 22-20-79. 11284-G

USŁUGI hydrauliczne — Andrzej Wołoszyn, tel. 82-45-62. 10618-G

GAZOWE usługi — Sławomir Korycko, tel. grzecznościowy 472-78 (8—12), ul. Sławomira 7/15. 10879-G

AUTOZBYT — kupno — sprzedaż samochodów, podzespołów, opon samochodowych — Krzysztof Bobryk, 520-837. 11466-G

SKLEP Rzemiosła oferuje szeroki asortyment mebli — ul. Malinowa 19 (Las Arkoński). 10179-G

SZEROKI asortyment mebli oferuje nowo otwarty sklep — Zdroje, ul. Batalionów Chłopskich 39a, tel. 614-367. 8931-G

MEBLE swarzędzkie poleca sklep — Stargard Szczeciński, ul. Królowej Jadwigi 6 (przy ul. Jagiellońskiej). 10994-G

POSIADAM piec do ceramiki, pomieszczenie, uprawnienia — oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10620.

ZAKŁAD rzemieślniczy poszukuje odbiorców szklanek zwykłych. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10621.

KUPNO

FOTELE i kanapę z oparciem do Fiata 125 p kupię. Tel. 612-559. 10920-G

SPRZEDAŻ

VOLKSWAGENA 1200 tanio sprzedam. Sołtysia 5/12. 12373-G

TRABANTA sprzedam. 526-023. 12315-G

KOMPLET stylizowany Rococo z ławą oraz radio Rema Toccata Hi-Fi na gwarancji sprzedam. Tel. 82-05-36. 12362-G

BLAM — łapki karakułowe sprzedam. Tel. 82-17-94. 12358-G

BURAKI pastewne sprzedam. Tel. 522-151. 12384-G

TRABANTA, 1972 r. stan dobry — sprzedam. Tel. 473-41. 10588-G

FIATA 126 p (1977) sprzedam. Tel. 22-85-08. 11254-G

NAMIOT Warta Safari 3, oraz walizkę bagażową, samochodową — stan idealny — sprzedam. Strzałowska 1/12, wieczorem. 10882-G

WTRYSKARKĘ ślimakową, automat sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11264.

ODKURZACZ oraz stylową szafkę do przedpokoju sprzedam. Tel. 383-66. 10656-G

ZENITA E, stan idealny sprzedam. Zygmunta Starego 4/2. 12174-G

DYWAN wełniany 2X3 sprzedam. Tel. 52-41-40. 10150-G

DYWAN belgijski duży sprzedam. Tel. 388-00. 11661-G

SUKIENKĘ komunijną zagraniczną materiał biały westfalkę sprzedam. Tel. 522-435. 11681-G

LOKALE

M-4 dwupokojowe — Pomorzany — sprzedam. Tel. 82-35-89. 12287-G

ZAOPIEKUJĘ się samotną osobą w zamian za mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 125-P.

ŚWINOUJŚCIE, mieszkanie własnościowe 5-pokojowe, 120 m kw., zamienię na dwupokojowe z telefonem i balkonem w centrum Szczecina. Tel. 42-04 wieczorem. 114-P

ZGUBY

ANDRZEJ RAFALSKI zgubił prawo jazdy kat. A, B. 123-P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 27 kwietnia 1984 r. zmarł w wieku 52 lat nasz ukochany Brat
śp.

Antoni Żeludziewicz

Pogrzeb odbędzie się 3 maja br. o godz. 13.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy Cmentarzu Centralnym w Szczecinie

RODZINA.

Pracownicy poszukiwani

DYREKCJA WOJEWÓDZKIEGO SZPITALA ZESPOLONEGO w Szczecinie

zatrudni

- ▲ **kierownika pralni,**
- ▲ **pielęgniarki w pełnym i niepełnym wymiarze godzin pracy z możliwością zamieszkania w Hotelu Pielęgniarskim lub Domu Rotacyjnym,**
- ▲ **dezynfektora w pełnym wymiarze godzin pracy,**
- ▲ **2 kierowców wózków akumulatorowych w niepełnym wymiarze godzin pracy.**

Ponadto zatrudnimy bez skierowania z Urzędu Miejskiego niżej podanych pracowników:

- ▲ **salowe — sanitariuszki,**
- ▲ **pomoce kuchenne,**
- ▲ **prdczki.**

Bliższych informacji udziela Dział Służb Pracowniczych Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Szczecinie, ul. Arkońska 4 telefon 712-51, wew. 2, 14 i 15.

1791-K

LOKOMOTYWOWNIA POZAKLASOWA
Szczecin Wzgórze Hetmańskie
ul. Białowieska 1
tel. 41-53-66

zatrudni zaraz

- ▲ **techników elektryków,**
- ▲ **techników mechaników,**
- ▲ **mechaników napraw silników spalinowych,**
- ▲ **ślusarzy,**
- ▲ **tokarzy,**
- ▲ **elektryków**

do szkolenia na młodszych maszynistów trakcji spalinowej i elektrycznej oraz do naprawy lokomotyw spalinowych i taboru elektrycznego.

Nie jest wymagane skierowanie z Wydziału Zatrudnienia.

2162-K

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"
Oddział w Szczecinie
ul. Czackiego 3a

pilnie zatrudni na umowach agencyjnych

- ● **osoby na stanowiska sprzedawców do punktów sprzedaży na terenie m. Szczecina**

oraz

- ● **osoby w wieku do lat 40 na stanowiska konwojentów (dostarczanie prasy do punktów sprzedaży na terenie m. Szczecina).**

Wynagrodzenie do 16 tys. zł.
Wymagane wykształcenie zasadnicze.
Od ww. grup pracowników nie są wymagane skierowania z Wydziału Zatrudnienia UM.

2163-K

SZCZECIŃSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE „POLDROB"
uprzejmie zawiadamiają klientów,

że od dnia 30 kwietnia br. uległa kolejnej obniżce

CENA DETALICZNA JAJ:

- ● **jaja duże — 10 zł/szt.**
- ● **jaja średnie — 8,5 zł/szt.**

Cena 1 kg jaj wynosić będzie około 155 zł.

Jakość i świeżość zagwarantowana.
ŻYCZYMY SMACZNEGO!

2183-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe REDAKCJA pl. Hołdu Pruskiego 8 70-550 Szczecin skr. poczt. 70-925 Redaguje kolegium TELEFONY centrala 430-21 sekretariat red. naczelnego 457-41 sekretarz redakcji 467-21 dz. miejsk. 462-35 dz. ekonom. morski 427-77 dz. sportowy 379-50 dz. łączności z Czytelnikami 450-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8 tel. 394-34 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. ksu 35034 Druk. Szczecińskie Zakłady Graficzne C-2

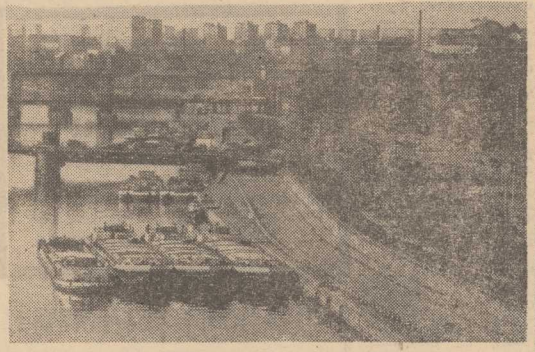

Urok szczecińskiego nadodrza...
Fot. Z. Jodkowski

Mimo nie najlepszej pogody...

Pod znakiem dobrej zabawy

WCZORAJSZE popołudnie wielu szczecinian spędziło na licznych imprezach zorganizowanych z okazji 1-majowego święta. Zawiodła tylko pogoda, która sprawiła, iż koncerty i występy przeniesiono z amfiteatru w Parku Kasprowicza do Domu Kultury Budowlanych. Wszystkich, którzy przyszli do parku, informowano przez megafony o tej zmianie.

We wczesnych godzinach popołudniowych zapełniły się sale Domu Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej „Wspólny Dom" na osiedlu Piastowskim. Bogaty program festynu majowego zachęcił do wspólnej zabawy dorosłych, młodzież i dzieci. Po występach Teatrzyku Dziecięcego, który dla najmłodszej widowni wystawił „Bajkę o Kasztanowym Królu", odbył się koncert grupy muzycznej, pokazy tańca dyskotekowego, nowoczesnego oraz areobiku. Te punkty programu ściągnęły sporo młodzieży, dorosłych zaś interesowała bardziej giełda rozmaitości.

MIMO niepewnej pogody odbyły się też imprezy plenerowe. Wielu widzów przyglądało się pokazom modeli latających i rakietowych, lotom balonu i zawodom sportowym. Najbardziej emocjonujący był finał turnieju piłkarskiego drużyn podwórkowych (w całym turnieju brało udział 12 drużyn). W decydującym meczu „Pogoń" wygrała z drużyną Szkoły Podstawowej nr 10 (4:1). Zwycięska drużyna otrzymała skórzaną piłkę do futbolu.

SPORO osób stanęło do gry w mini-hokeja, w cellotkę i w kręgle. Najlepsi zawodnicy otrzymali nagrody rzeczowe, zabawki i książki. Warto dodać, że w kręgle najceliej trafiał 5-letni **Tomek Kochan.**

Sporym zainteresowaniem cieszył się konkurs pn. „Najmilszy zwierzak z osiedla". Najmłodsi mieszkańcy osiedla Piastowskiego przyszli na ten konkurs przede wszystkim z pieskami, ale przyniesiono także chomiki. Najmilszym zwierzakiem okazała się suczka Fina z kilkutygodniowym szczeniaczkiem Perełką; pieski te należą do **Małgosi Rzeszowskiej.**

W „Hetmanie" na Pomorzanach bawiły się wczoraj po południu przede wszystkim dzieci. Zorganizowano dla nich konkursy plastyczne na plakat 1-majowy oraz ilustrację nt. „Mama, tata i ja w pochodzie 1-majowym" i „Wycieczka w kosmos". Do konkursu stanęło kilkadziesiąt dzieci, niektóre przyjechały z innych osiedli szczecińskich. Jak powiedziała nam dyrektorka „Hetmana" pani **Wiesława Ilkowska,** jury pod przewodnictwem znanego plastyka **Stanisława Biżka** miało twardy orzech do zgryzienia, gdyż wszystkie prace były bardzo dobre. Nagrodzono i wyróżniono 21 uczestników konkursu, najwyżej oceniono prace **Ani Bakalarczyk, Przemka Kryszaka, Andrzeja Rutkowiaka, Beaty Dudy, Magdy Plociak, Izy Kosny, Iwony Pazury, Mariusza Lubińskiego i Sławka Szymczaka.**

MIESZKAŃCY Podjuch i Żydowiec również uczestniczyli w imprezach świątecznych. Około godziny 15 amfiteatr w tamtejszym parku zaczął się wypełniać widzami, a że pogoda z każdą chwilą się poprawiała — na widowni wkrótce zabrakło miejsca. Występy amatorskich zespołów artystycznych, programy estradowe i koncerty wypełniły tam czas aż do wieczora.

Dziś w WSP

Hipnoza i choroby antygenowe

DZIŚ o godz. 18 w auli WSP przy ul. Wielkopolskiej 15 odbędzie się odczyt Jerzego Grzeszczuka nt. „Hipnoza i choroby antygenowe", na który organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych niekonwencjonalnymi metodami terapeutycznymi. Po odczycie przewidziano dyskusję.

(l)

Kronika wypadków

WCZORAJ ok. godz. 11.30 na ul. Zegadłowicza samochód „Wartburg" nr SZF 2882 prowadzony przez Lucynę S. przewrócił się do rowu. Przyczyną wypadku była nieostrożna jazda na łuku jezdni. Niefortunną automobilistkę z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala

* * *

W TRZEBIATOWIE ok. godz. 20.20 37-letni Henryk Ł., będący pod wpływem alkoholu wskoczył do odnogi rzeki Regi. Próba kąpieli zakończyła się tragicznie. Do tej pory nie wyłowiono zwłok.

* * *

JAK poinformował dyżurny straży pożarnej w poniedziałek na terenie województwa odnotowano 6 pożarów. Spłonął między innymi drewniany barak — strzelnica na ul. Jabłonkowskiej. Przyczyna pożaru: podpalenie przez nieznanych sprawców. Znów płonął las młodnik w okolicach Rurki. Straty spowodowane poniedziałkowymi pożarami wyniosły 186 tys. zł.

1 maja strażacy spędzili spokojnie. W tym dniu nie odnotowano pożarów.

(wg)

W sklepach z butami i konfekcją

Po sezonie — taniej

SEZONOWA obniżka cen była niespodzianką, jaką na wiosnę zgotowali nam handlowcy. Wybrane fasony ubrań i obuwia przeceniono średnio o 40—50 proc. Jak na razie — zainteresowanie szczecinian takimi możliwościami zakupów jest spore. Obniżkę na terenie miasta widać we wszystkich sklepach WPHW oraz w DT „Posejdon". Szczególnie chętnie nabywane jest obuwie całoroczne dla dzieci i dorosłych, płaszcze, wdzianka, sukienki i kurtki.

OBUWIE sprzedawane jest po tańszych cenach już od 1 kwietnia. Później, bo dopiero po świętach wielkanocnych wprowadzono bonifikatę na ubrania. Posezonowa wyprzedaż — jak obliczają handlowcy — potrwa przez cały maj

Zastępca dyr. WPHW Zdzisław Trukszyn mówi:

— Obniżka cen objęła w naszym przedsiębiorstwie 15 tys. par obuwia na sumę blisko 10 mln zł. Kozaczki jugosłowiańskie np. sprzedawano po 5 500 zł, a przed bonifikatą kosztowały one 8 000 zł. Ceny innych butów zarówno dla kobiet, mężczyzn jak i dzieci obniżono przeciętnie o 50 proc. Były to fasony z reguły nie najmodniejsze. Przez kwiecień sprzedano 3,5 tys. par takich butów.

W ubiorach szczególnie wiele jest niebrzydkich rzeczy dziecięcych, objętych rządowym programem operacyjnym. Można nabyć zatem atrakcyjne wiatrówki chłopięce, spodnie z elany, kurteczki, sukienki i spódniczki dla dziewczynek do lat 15. Są również sukienki dla pań przecenione z 8 tys. na 4 tys. zł. Generalnie obniżka cen na ubiory sięga 40 proc. w niektórych przypadkach — 50 proc. Wartość objętej przeceną konfekcji i dziewiarstwa oscyluje wokół 4—5 mln zł. Handlowcy z WPHW przy zmianie cen brali pod uwagę przede wszystkim rok produkcji i rok dostawy towaru.

A oto wypowiedź Stanisława Flasza — kierownika działu zaopatrzeniowego DT „Posejdon" na temat przeceny w tym obiekcie handlowym:

— W DT wystawiono obuwie z bonifikatą na kwotę 5 mln zł i odzież na kwotę 4 mln zł. Dotychczas sprzedano łącznie tych towarów na sumę blisko 1 mln zł. W stosunku do pierwotnych cen (zarówno w obuwiu jak i w konfekcji) obniżka sięga 40 proc. Sprzedaż trwa i w najbliższym czasie bonifikatą zostaną objęte również wyroby kaletnicze, niektóre skórzane, pamiątkarskie i ceramiczne.

(wys)

Apetyt na nowalijki

CORAZ tańsze są ostatnio nowalijki. Dorodną sałatę można kupić po 35—40 zł, rzodkiewki po 25 zł, ogórki po 150 zł, tylko cena pomidorów wciąż nie zachęca do kupna. Ze straganów i sklepów warzywnych zniknęły już prawie jabłka, a te, które przechowano do dziś — kosztują dość drogo, 80—90 zł za kilogram.

Nabijanie w butelkę

Cytrynada za... 700 złotych

JAK informują nas Czytelnicy od kilku dni na naszym rynku pojawił się nowy gatunek napoju alkoholowego, sprowadzony z Wietnamu, pod nazwą „Lemon Vodka" w cenie 700 złotych za butelkę.

Jakież było zdziwienie jednego z klientów, który nabył ten produkt tuż przed Świętami Wielkanocnymi w sklepie PSS „Społem" w Policach przy ul. Głowackiego, gdy po otwarciu butelki przekonał się, że jej zawartość stanowi... woda z kranu z rozcieńczonym sokiem cytrynowym.

Po dokonaniu degustacji tej wątpliwej jakości „cytrynady" udaliśmy się do polickiego sklepu. Okazało się, że interwencja naszego Czytelnika nie była pierwsza. Jak poinformował kierownik samu pan Zbigniew Adamczyk podobną reklamację złożył w sklepie też inny klient.

Zachęcamy organa kontrolne do bliższego przyjrzenia się tej sprawie. Podajemy dla informacji, że „cytrynada" dostarczona została do polickiego samu Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego z ul. A. Struga samochodem dostawczym należącym do PTHW z ul. M. Golisza. Czekamy na szybkie wyjaśnienie tej sprawy.

Notatnik szczeciński

◆ AKF WSM zaprasza dziś, w środę do SDM „Passat" przy ul. Starzyńskiego 9 na godz. 19 na drugą część wrażeń i przeżroczy mgr. Kwiatosińskiego z podróży po Włoszech śladami Adama Mickiewicza.

Samolotem do Warszawy

Dodatkowy lot

PLL LOT informuje, że od dziś wprowadzone zostaje trzecie połączenie Warszawa — Szczecin — Warszawa: odlot z Goleniowa o godz. 15.40, odlot z Warszawy o godz. 15.45. Odjazdy autobusu sprzed Biura LOT-u o godz. 14.10.

Dni otwarte WSP

ZSP Wyższej Szkoły Pedagogicznej zaprasza wszystkich kandydatów na studia na spotkanie informacyjne 3 maja br. o godz. 16 do auli przy ul. Wielkopolskiej 15. W ramach spotkania przedstawione zostaną informacje o uczelni, życiu studenckim, kursach przygotowawczych, egzaminach wstępnych. Uczestnicy spotkania zostaną też zaproszeni na dyskotekę studencką.

Licealiści swemu miastu

SZCZECINOWI brakuje ogrodu zoologicznego, placówki której funkcje poznawcze i wychowawcze są bezsprzeczne. Wydział ZOO w Schronisku dla Zwierząt cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem najmłodszych mieszkańców miasta stanowiąc dla nich okazję do lekcji przyrody.

Naprzeciw tym zainteresowaniom wyszła młodzież z klasy IIIb Liceum Ogólnokształcącego nr 1 zrzeszona w kole Ligi Ochrony Przyrody dokonując w ostatnim czasie systematycznego oznaczenia zwierząt znajdujących się w Wydziale ZOO i Schronisku dla Zwierząt. Przygotowane przez młodych przyjaciół przyrody tablice informacyjne zostały 2 kwietnia br. zawieszone w azylu. Młodzież lopowska potraktowała swą pracę jako wkład w uczczenie 39 rocznicy wyzwolenia Szczecina oraz 30-lecia LOP.

(wit)

Podarunek rzemieślników

DLA uczczenia rocznicy uchwalenia 3-Majowej Konstytucji — z inicjatywy Rzemieślniczego Komitetu SD w Szczecinie, członkowie Cechu Rzemiosł Budowlanych i Drzewnych wykonali napis na cokole pomnika Adama Mickiewicza przy pl. Hełskim. Jest to czyn społeczny — podarunek dla miasta wartości 30 tys. zł.

(l)

„Uroda" dla urody

Niebawem nowe solaria

URUCHOMIONE przed kilkoma miesiącami w salonie „Urody" przy al. Mariana Buczka solarium cieszy się niebywałym powodzeniem wśród szczecinianek. Kolejka chętnych do uzyskania w ciągu kilku seansów pięknej opalenizny — sięga już czerwca, na ten bowiem miesiąc przyjmowane są teraz zapisy. Okazuje się też, że wielu panów zainteresowanych jest korzystaniem z solarium. Jednym słowem: popyt na tego rodzaju usługi okazał się tak kolosalny, iż skłoniło to „Urodę" do uruchomienia kolejnych punktów.

TAK więc sprowadzone zostały z zagranicy urządzenia i już w maju otwarte zostaną dwa następne solaria: w zakładzie przy ul. Odzieżowej i al. Jedności Narodowej. W jednym z nich będą się mogli opalać także mężczyźni. Przy okazji warto zaznaczyć, że „Uroda" obniżyła cenę za korzystanie z solarium o 50 złotych.

Zakłady fryzjerskie tej spółdzielni również przeżywają okres dużego napływu klienteli. Piękna, wiosenna pogoda zdopingowała panie do zmiany fryzur i staranniejszego niż zwykle zadbania o wygląd. Fryzjerzy zaś dobrze przygotowali się do nowego sezonu. W zakładach nie brakuje farb do włosów (są też importowane z NRD i z Jugosławii), henny do rozjaśniania, płukanek, odżywek (jest ceniona przez panie jugosłowiańska „Subrina"), lakierów i płynów do trwałej ondulacji (krajowych i importowanych).

Zapewniono nas ponadto, iż fachowcy z „Urody" są na bieżąco z najnowszymi tendencjami w modzie.

Ostatnio uczestniczyli w wielu pokazach i rewiach z udziałem fryzjerów z Holandii i RFN. Pokazy te organizowało Ogólnopolskie Zrzeszenie Spółdzielni Fryzjerskich „Polfryz". Ponadto szczecinianie brali udział w Mistrzostwach Polski w Poznaniu, gdzie pracownica naszej „Urody" pani Zofia Porosło zdobyła VI miejsce i zakwalifikowała się do kadry narodowej mistrzów grzebienia.

(mg)

Co na kartki w maju?

W MAJU obowiązywać będą następujące zasady reglamentacji:

● Sprzedaż artykułów reglamentowanych odbywać się będzie zgodnie z normami wydrukowanymi na kartach zaopatrzenia. W dalszym ciągu wyodrębnione są odcinki na mięso wołowe i cielęce z kością. Sprzedaż wędlin wołowych — tylko na kartki uprawniające do zakupu wędlin. Kurczaki — na kartki mięsne z wyłączeniem odcinków na mięso wołowe z kością. Drób duży (kury, kaczki, gęsi i indyki) — nadal w wolnej sprzedaży.

● Nadal prowadzona będzie zamienna sprzedaż cukru za mięsne odcinki kart

● Zwiększona została norma masła o 0,25 kg. Sprzedaż prowadzona będzie na:

— odcinki „masło 125 g" które będą upoważniały do zakupu 250 g na każdy z nich) kart M-I, M-I-D, M-II, M-II-D i M-II-K,

— dla posiadaczy kart „0" i MW — na kupon rejestracyjny (przy rejestrowaniu kart nie należy wycinać tego odcinka).

Ponadto możliwa będzie sprzedaż masła w zamian za smalec na kartki typu M-I-D, M-II-D i MW.

● W ramach normy tłuszczu 375 g prowadzona będzie sprzedaż margaryny, smalcu lub słoniny w zależności od podaży

● Dzieciom i młodzieży chorym na celiakię zwiększona została norma masła do 2 kg miesięcznie

● Kartki mięsne należy rejestrować do 10 maja

● Informacje o reglamentowanej sprzedaży — tel. 957.

Kurs sióstr PCK

ZW PCK w Szczecinie organizuje 2-miesięczny kurs sióstr Pogotowia PCK. Ukończenie tego rodzaju szkolenia (zajęcia odbywają się po południu) gwarantuje etatowe zatrudnienie w punktach opieki nad samotnym chorym w domu, według nowych stawek.

Warunki przyjęcia na kurs to: wiek 18—50 lat, ukończona szkoła podstawowa oraz dobry stan zdrowia. Zgłoszenia kierować należy do ZW PCK w Szczecinie przy al. Wojska Polskiego 63, pok. 69, tel. 465-53.

(l)